

# PRZEMILCZANE REFERENDUM

Raport KRRiT z monitoringu serwisów informacyjnych:

- *19.30* – TVP S.A. w likwidacji
- *Faktów* – TVN S.A.
- *Wydarzeń* – Telewizji Polsat
- *Dzisiaj* – Telewizji Republika

a także informacji i publicystyki na antenach TVP3 Kraków oraz Radia Kraków

## WSTĘP

Prawo do informacji oraz głosowanie w wyborach to fundamenty demokracji. To możliwość wyboru pewnej wizji, kontroli władzy i możliwość rozliczenia polityków i władarzy – zarówno w wyborach ogólnopolskich, jak i regionalnych. Demokracja to również wolność słowa, pluralizm mediów, czy prawo do uczestnictwa w debatach publicznych.

Media stanowią podstawowe źródło informacji dotyczących najważniejszych spraw publicznych, w tym polityki. Realizacja przez media prawa do informacji staje się szczególnie istotna w okresie kampanii wyborczych czy też – jak w przypadku głosowania w Krakowie nad odwołaniem prezydenta Aleksandra Miszalskiego i Rady Miasta – referendalnych. W tym okresie media powinny być nie tylko dążącym do wyważenia i bezstronności sprawozdawcą przebiegu wydarzeń. Dlatego Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zdecydowała się na monitoring przebiegu kampanii referendalnej w mediach. Przede wszystkim publicznych – ogólnopolskich i regionalnych, bo mają one szczególne powinności wobec odbiorców.

Monitoring wykazał, że tych obowiązków nie wypełniano. Referendum odwoławcze w Krakowie nie stanowiło istotnego tematu, a tam gdzie się pojawiało marginalnie, zarówno miejsce, jak i dobór gości pozwala stwierdzić, że redakcje świadomie postanowiły „przemilczeć sprawę”. W ten sposób media publiczne wpisały się w narrację polityków koalicji rządzącej, którzy nawoływali do bojkotu referendum i całkowitego zignorowania go. Zupełnie inaczej niż w wyborach parlamentarnych i prezydenckich, gdzie aktywnie nawoływano do głosowania i wspierano akcje profrekwencyjne.

Warto przypomnieć, że przed ogłoszeniem referendum zebrano ponad 130 tysięcy głosów – wcześniej takiego wyniku nie udało się osiągnąć. Widać więc, że to kwestia budząca zainteresowanie i emocje nie tylko Krakowian. Tymczasem w mediach publicznych i – po części prywatnych – tematu nie było wcale lub był on potraktowany marginalnie. Teoretycznie można byłoby założyć, że redakcje uznały go za mało interesującą kwestię regionalną, gdyby nie fakt, że dzień po referendum z nieistotnego tematu stał się on głównym newsem - tematem numer jeden w serwisach ogólnopolskich i regionalnych. To uderzająca zmiana w podejściu do tematu, wskazująca, że media nie wykazały się bezstronnością, równowagą oraz obiektywizmem, nie kierowały się interesem odbiorców.

W tym kontekście należy przypomnieć, że artykuł 21 ust 1 ustawy o radiofonii i telewizji stanowi, iż publiczna radiofonia i telewizja realizuje misję publiczną, oferując, na zasadach określonych w ustawie, całemu społeczeństwu i poszczególnym jego częściom, zróżnicowane programy i inne usługi w zakresie informacji, publicystyki, kultury, rozrywki, edukacji i sportu, cechujące się pluralizmem, bezstronnością, wyważeniem i niezależnością oraz innowacyjnością, wysoką jakością i integralnością przekazu. Z kolei, zgodnie z ust 1a ustawy, do zadań publicznej radiofonii i telewizji, wynikających z realizacji opisanej powyżej misji, należy w szczególności tworzenie i rozpowszechnianie programów ogólnokrajowych, programów regionalnych, programów dla odbiorców za granicą w języku polskim i innych oraz innych programów realizujących demokratyczne, społeczne i kulturalne potrzeby społeczności lokalnych. Co więcej – w myśl art. 21 ust. 2 ustawy media publiczne powinny realizować szereg powinności. To: kierowanie się odpowiedzialnością za słowo, dbanie o dobre imię publicznej radiofonii i telewizji, rzetelne ukazywanie całej różnorodności wydarzeń i zjawisk w kraju oraz zagranicą. Wśród takich powinności wymienić należy także: sprzyjanie swobodnemu kształtowaniu się poglądów obywateli oraz formowaniu opinii publicznej, umożliwianie obywatelom i ich organizacjom uczestniczenia w życiu publicznym poprzez prezentowanie zróżnicowanych poglądów oraz stanowisk czy wykonywanie prawa do kontroli i krytyki społecznej.

Krótkie wyliczenie powinności mediów publicznych wobec społeczeństwa pokazuje, że – gdy chodzi o wyjaśnianie przez nie zdarzeń, ich interpretację, a co za tym idzie kształtowanie postaw, przekonań i poglądów obywateli wobec najważniejszych spraw publicznych, ustawa przewiduje dla publicznej radiofonii i telewizji wyjątkową rolę moderatora debaty publicznej oraz strażnika wysokich standardów jej prowadzenia. Szczególne znaczenie ma to w przypadku omawiania i oceniania spraw o istotnym znaczeniu polityczno-społecznym. Do tej kategorii bez wątplenia należy zaliczyć przeprowadzone 24 maja 2026 r. referendum oraz poprzedzającą je kampanię. Referendum jest bowiem jednym z podstawowych narzędzi demokracji lokalnej, a jego znaczenie – w tym konkretnym przypadku – dodatkowo wzmacniał fakt, że dotyczyło ono odwołania polityka rządzącego drugim, co do wielkości, miastem w Polsce i wywodzącego się z koalicji sprawującej również władzę na szczeblu ogólnokrajowym. Było więc jasne, że rezultat referendum – niezależnie od jego ostatecznego wyniku – będzie miał wpływ na politykę krajową, nastroje społeczne oraz układ sił pomiędzy koalicją rządową a szeroko rozumianą opozycją.

## CEL MONITORINGU

W związku z tym Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, która zgodnie z ustawą o radiofonii i telewizji, stoi na straży wolności słowa w radiu i telewizji, pilnuje interesów odbiorców usług i użytkowników oraz zapewnia otwarty i pluralistyczny charakter radiofonii i telewizji, przeprowadziła monitoring serwisów informacyjnych czterech czołowych nadawców (*19.30* – TVP S.A. w likwidacji; *Faktów* – TVN S.A.; *Wydarzeń* – Telewizji Polsat i *Dzisiaj* – Telewizji Republika), a także informacji i publicystyki dostępnej na antenach TVP3 Kraków oraz Radia Kraków. Monitoring miał na celu sprawdzenie jak media ogólnopolskie koncesjonowane, a więc prywatne oraz media publiczne - również w swoich regionalnych programach - relacjonowały przebieg kampanii referendalnej oraz samego referendum. Czy traktowały to wydarzenie jako istotne? Czy zapewniały na swoich antenach udział i możliwość wyrażenia opinii zarówno zwolennikom prezydenta Aleksandra Miszałskiego, jak również jego przeciwnikom (autorom inicjatywy referendalnej namawiającym społeczność Krakowa do odwołania władza miasta)? I wreszcie – jak prezentowały osobę i działania samego prezydenta Miszałskiego w tym kontekście.

## METODOLOGIA BADANIA

Monitoringiem objęto przede wszystkim audycje informacyjne i publicystyczne nadawane w mediach publicznych w najaktywniejszym okresie kampanii referendalnej, tj. od 4 do 24 maja 2026 r., w programach TVP S.A. w likwidacji oraz w programie rozgłośni regionalnej Radio Kraków.

Były to:

- **w programie ogólnopolskim TVP 1:**
  - emitowany codziennie serwis informacyjny *19.30*
- **w programie regionalnym TVP3 Kraków:**
  - emitowany codziennie o godz. 18.30 i 21.30 serwis informacyjny *Kronika*
  - emitowana w dni powszednie o godz. 18.50 i 21.45 audycja publicystyczna *Tematy dnia*
  - emitowana co niedzielę o godz. 18.50 audycja publicystyczna *Blżej polityki*
- **w programie regionalnym Radio Kraków:**
  - emitowany o godz. 7.00, 12.00, 18.00 i 22.00 serwis informacyjny
  - emitowana w dni powszednie o godz. 8.16 audycja publicystyczna *Poranna rozmowa Radia Kraków*
  - emitowana co sobotę o godz. 11.05 audycja publicystyczna *Wyczyn i blamaż tygodnia*

Kontekstowo oraz w celach porównawczych monitoringiem objęto również nadawane w tym samym okresie (4-24 maja) flagowe serwisy informacyjne TVN-u, Polsatu i Republiki, a więc:

- **w programie TVN:**
  - emitowany codziennie serwis informacyjny *Fakty*
- **w programie Polsat:**
  - emitowany codziennie serwis informacyjny *Wydarzenia*
- **w programie Republika:**
  - emitowany codziennie serwis informacyjny *Dzisiaj*

łącznie zatem analizą objęto 259 wydań audycji, w tym 210 wydań serwisów informacyjnych oraz 49 wydań audycji publicystycznych. Większość z nich (196) rozpowszechniana była w mediach publicznych.

Z uwagi na fakt, że celem monitoringu było ustalenie, czy i w jakim zakresie w wyżej wymienionych audycjach pojawiał się temat referendum odwoławczego, w każdym z wydań audycji weryfikowano najpierw liczbę pojawiających się tematów, następnie ustalano udział wśród nich tematów referendalnych oraz poddawano tematy dotyczące referendum szczegółowej analizie w zakresie:

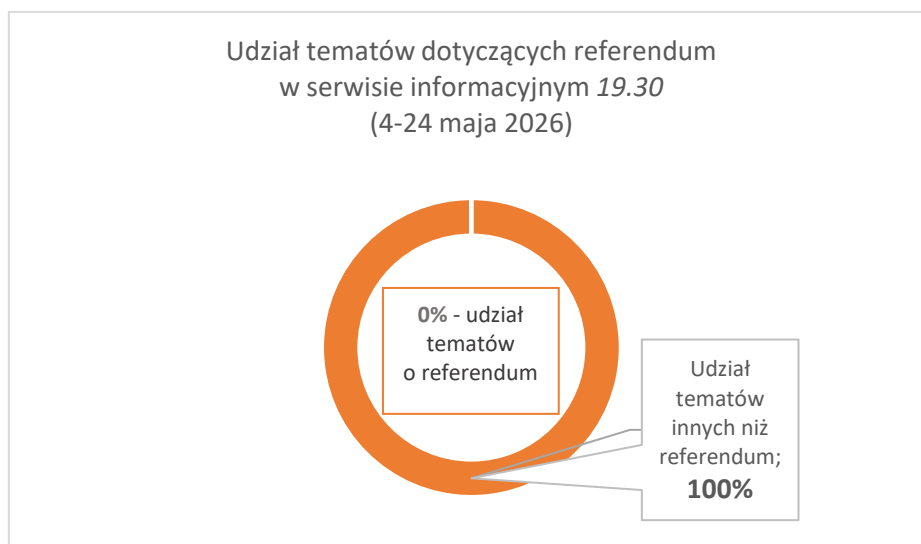
- **ilościowym: liczba tematów dot. referendum** w danym cyklu audycji i ich udział wśród wszystkich przedstawionych;
- **jakościowym:**
  - **sposób przedstawienia tematu**, w tym dobór gości (zwolennicy vs. przeciwnicy referendum) w audycjach publicystycznych oraz tzw. „setek” w audycjach informacyjnych;
  - **prowadzenie audycji**, w szczególności publicystycznych, **przez dziennikarzy**, zachowanie wobec gości i sposób zadawania pytań, w szczególności w kontekście zachęcania lub zniechęcania do referendum lub minimalizowania jego znaczenia.

Dodatkowo **analizowano również liczbę tematów i wypowiedzi dotyczących prezydenta Krakowa Aleksandra Miszalskiego** oraz kontekst ich przedstawienia (pozytywny / negatywny / neutralny) ze względu na to, że określony sposób prezentacji jego działań mógł w okresie kampanii referendalnej mieć wpływ na wynik głosowania w sprawie jego odwołania.

W celu zebrania tego rodzaju danych, monitorujący w przypadku każdego wydania audycji wypełniali formularz, w którym znajdowały się dwa rodzaje pytań: otwarte i zamknięte. W rubrykach otwartych zapisywali własną opinię dotyczącą audycji i podawali wybrane przez siebie charakterystyczne wypowiedzi gości (lub „setki” w materiale dziennikarskim) i prowadzących poszczególne audycje (lub reporterów). Natomiast na pytania zamknięte odpowiadali stawiając znak „x” w odpowiedniej kategorii badawczej. Zsumowane znaki „x” z każdej kategorii pozwoliły na ocenę konkretnej audycji względem pozostałych w zakresie przyjętych powyżej kryteriów.

### 19.30 – przed referendum ZERO o referendum

Czołowy serwis telewizji publicznej 19.30 od 4-24 maja nie poświęcił referendum ani jednego materiału! W tym czasie było 21 wydań tej audycji informacyjnej. W ich trakcie wyemitowano 196 materiałów – ale żadnego tematu o referendum w drugim największym mieście w Polsce. Mieście, z którego pochodzi wielu wpływowych polityków Koalicji Obywatelskiej. Polityków, którzy w mediach (ale nie w programie 19.30) otwarcie apelowali o zbojkotowanie referendum i pozostanie mieszkańców Krakowa w domach. W przypadku Krakowa to właśnie frekwencja miała decydujące znaczenie.



Obok ważnych tematów krajowych i międzynarodowych, dziennikarze serwisu 19.30 w monitorowanym okresie znaleźli czas na materiały o uratowanych pisklętach nurogęsi, wystawie dotyczącej otyłości w Brukseli, „dowodach osobistych” dla małych sokołów czy spotkaniu z niedźwiadkiem na Podkarpaciu. Nie było jednak miejsca na – opisywany szeroko w innych mediach - choć jeden materiał o przyczynach, dla których mieszkańcy Krakowa (zebrano ponad 130 tysięcy podpisów pod wnioskiem o referendum) postanowili odwołać prezydenta swojego miasta po zaledwie dwóch latach rządów.

Temat o zerowym zainteresowaniu stał się niespodziewanie bardzo istotny zaledwie dzień po głosowaniu. 25 maja w 19.30 wyniki referendum i sytuacja w Krakowie trafiła na jedynekę, czyli była pierwszym tematem dnia. Tematem, o którym wcześniej konsekwentnie milczano.

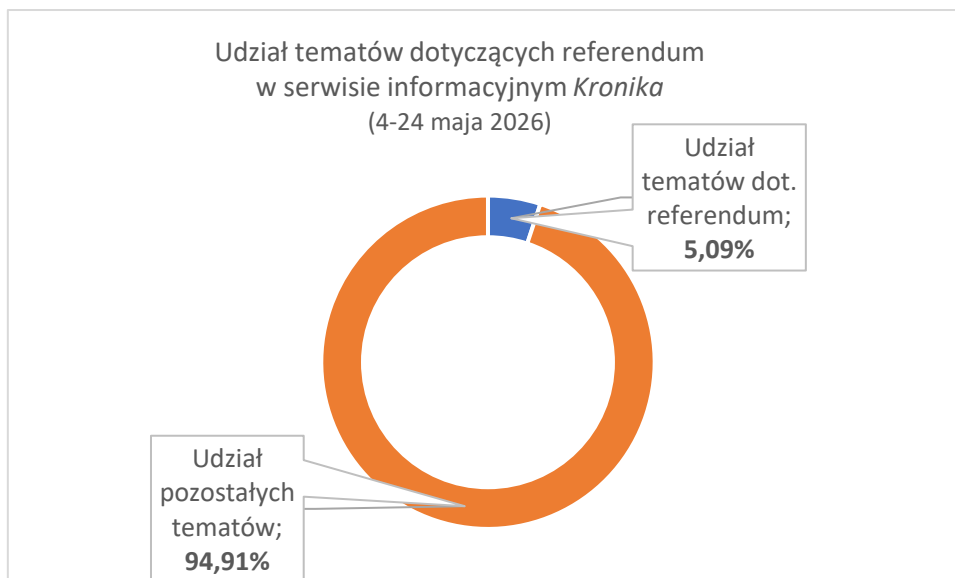
Prowadząca wydanie Joanna Dunikowska-Paź zapowiedziała temat następująco: *Zaczynamy od politycznej burzy w Krakowie i pytania kto i kiedy zastąpi odchodzącego prezydenta. Referendum w sprawie odwołania Aleksandra Miszalskiego jest ważne. Frekwencja wyniosła niemal 30 procent, nie była jednak wystarczająca do odwołania Rady miasta Krakowa. Do czasów przyspieszonych wyborów miastem będzie zarządzać komisarz a giełda nazwisk potencjalnych następców Miszalskiego ruszyła*

*tak szybko, jak polityczny spór o samorząd na szczeblu centralnym. W materiale Daniela Chalińskiego wyraźnie zaznaczono, że Aleksander Miszański po zaledwie dwóch latach opuszcza gabinet prezydenta miasta. Koalicja Obywatelska traci prezydenta w Krakowie, co pozycjonuje temat szerzej niż tylko problem miasta czy regionu. O tym, że wnioski z krakowskiego referendum dotyczyć mają ogólnopolskiej polityki świadczą również wyemitowane w materiale wypowiedzi polityków zarówno Koalicji Obywatelskiej, jak i opozycji („setka” posła Przemysława Czarńka z PiS: *Początek wielkiej fali, która przetoczy się przez Polskę i zakończy się odejściem samego Tuska, bo dziś mamy do czynienia z odejściem Tuska krakowskiego oraz „setka” posła Mariusza Witczaka z KO: *Te krzyki czy radość pana Czarńka powinny go kierować raczej do troski o kondycję PIS – u. PiS-owi spada, niech PIS spada*). Autor materiału w „19.30” zaznaczył co prawda, że w kampanii referendalnej nie było pomocy ze strony czołowych polityków Koalicji Obywatelskiej, ale *Ta była nawet dwa lata temu. Do Krakowa przyjechał wtedy premier Donald Tusk*. W materiale Daniela Chalińskiego po raz pierwszy przytoczono argumenty inicjatorów referendum w Krakowie, według których prezydent Miszański zastugiwał na odwołanie ze względu na wprowadzoną Strefę Czystego Transportu, podwyżkę cen biletów komunikacyjnych czy zadłużanie miasta („setka” Jana Hoffmana - jednego z inicjatorów referendum: *Został odwołany dlatego, że był bardzo złym prezydentem miasta Krakowa. To nie był atak na rząd Donalda Tuska, to nie była nasze mieszanie się w sprawy partyjne*). W materiale poinformowano także, że rada miasta nie została odwołana z powodu braku wystarczającej frekwencji. Mowa w nim również o potencjalnych kandydatach i potencjalnej dacie przyspieszonych wyborów na nowego włodarza Krakowa.**

## **INFORMACJA W TVP3 KRAKÓW**

### **Kronika – niewielki udział tematów referendalnych**

W trakcie monitoringu przeanalizowano łącznie 42 wydania serwisu informacyjnego *Kronika* po 21 emisji z godz. 18.30 i 21.30. Temat referendum w Krakowie był obecny w 13 z nich, częściej, bo 9-krotnie - w wydaniu z godz. 18.30 niż w wydaniu wieczornym o 21.30, w którym kwestie związane z referendum omawiano tylko cztery razy. Głównie były to powtórki materiałów wyemitowanych w wydaniu popołudniowym. Oznacza to, że materiały dziennikarskie o referendum pojawiły się w niemal 31% wydań *Kroniki* (30,9%), ale proporcja ich udziału w porównaniu do relacji dotyczących innych obecnych w serwisie tematów wskazuje, że zainteresowanie redakcji kwestią odwołania prezydenta Krakowa było relatywnie nieduże. Na 314 materiałów dziennikarskich wyemitowanych w obu wydaniach *Kroniki* z referendum związanych było 16, co stanowi zaledwie 5,09% wszystkich poruszonych w serwisie.



### Prezydent Miszalski quasireporterem

Co więcej, do 7 maja temat referendum nie był w ogóle obecny w serwisie, w przeciwieństwie do działań i osoby prezydenta Aleksandra Miszalskiego, którego w tych dniach widzowie *Kroniki* mogli poznać jako włodarza miasta otwierającego wielkie i nowoczesne inwestycje w Krakowie oraz przejawiającego troskę i zaangażowanie w opiekę nad najbardziej potrzebującymi pomocy mieszkańcami Krakowa. W wieczornym wydaniu serwisu z 5 maja br. prezydentura Aleksandra Miszalskiego nie była co prawda tematem żadnego materiału, ale za to polityk wystąpił w otwierającej serwis relacji o przygotowaniach do rozbiórki samowoli budowlanej na ulicy Centralnej w Krakowie. Prowadząca audycję Katarzyna Pisarek zapowiedziała materiał słowami: *Rozpoczął się proces przygotowania do rozbiórki jednej z najszlachetniejszych samowoli budowlanych w Krakowie przy ulicy Centralnej. Dziś odcięto ogrzewanie. Władze miasta oferują pomoc, a następnie, zarówno z „offu”, podczas filmowania budynku, którego dotyczy sprawa, jak również w postaci wypowiedzi przed kamerą, widzowie mogli usłyszeć i zobaczyć wyłącznie prezydenta Miszalskiego, który mówił m.in.: I w momencie, kiedy uzyskaliśmy w końcu prawomocną decyzję na rozbiórkę tego budynku... Oczywiście inwestor powinien sam go rozebrać, no, ale jest wyjątkowo oporny... Mieszkańców od pół roku informujemy o tym ulotkami w różnych językach... Straż Miejska chodziła po domach i pukała. I MOPS otacza wszystkich w tej chwili opieką, jeżeli ktoś miałby nie mieć gdzie się podziać. I jest tam też nowowwybrana rzeczniczka praw lokatorów Już dostała prośbę, żeby pojechać i zaopiekować się tymi lokatorami, ale nie możemy zgadzać się na to, żeby budynek, który funkcjonuje w mieście Krakowie ponad 20 lat, bo to postępowanie się toczy paręnaście po prostu stał dalej mimo że jest samowolką budowlaną. Jeżeli na jednym, drugim, trzecim przykładzie nie pokażemy, że prawo w Krakowie jest respektowane, to zawsze ludzie... nieodpowiedzialni deweloperzy...ci, którzy są nieodpowiedzialni, będą tego typu budynki stawiać. W materiale słychać głos z „offu”, który okazał się głosem prezydenta Krakowa. To właśnie on już do końca trwania materiału pełnił w nim podwójną rolę: narratora zastępującego niejako reportera w opisywaniu wydarzeń i jednocześnie gospodarza miasta przedstawiającego działania i zamiary władz Krakowa wobec samowoli budowlanej. Takie zatracie roli*

między przedmiotem a podmiotem dziennikarskiej relacji („setka” bohatera materiału posłużyła reporterowi również jako narracja z „offu”, a on sam ograniczył się do filmowania zabudowań i samego prezydenta Miszałskiego) można uznać za błąd warsztatowy, który sprawił, że pod pozorem informacji widz otrzymał zaangażowany i zsubiektywizowany przekaz. Dzień później (6 maja), w popołudniowym wydaniu *Kroniki* o godz. 18.30 wypowiedź prezydenta Aleksandra Miszałskiego pojawiła się w materiale o hubie technologiczno-produkcyjnym na terenach po kombinacie metalurgicznym w Krakowie-Nowej Hucie. Tym razem była to „setka”, w której prezydent zapowiadał, jak wielkie znaczenie dla rozwoju gospodarczego Krakowa będzie miała w przyszłości ta inwestycja.

Temat referendum został poruszony w *Kronice* dopiero 7 maja w materiale o bilansie dwóch lat prezydentury Aleksandra Miszałskiego wyemitowanym w serwisie o godz. 18.30 i powtórzonym w wieczornym wydaniu. Prezydent zbijał w nim argumenty jego przeciwników i zapewniał, że *Kraków*

**ZATARCIE ROLI MIĘDZY PRZEDMIOTEM A PODMIOTEM DZIENNIKARSKIEJ RELACJI („SETKA” BOHATERA MATERIAŁU POSŁUŻYŁA REPORTEROWI RÓWNIEŻ JAKO NARRACJA Z „OFFU”, A ON SAM OGRANICZYŁ SIĘ DO FILMOWANIA ZABUDOWAŃ I SAMEGO PREZYDENTA MISZAŁSKIEGO) MOŻNA UZNAĆ ZA BŁĄD WARSZTATOWY, KTÓRY SPRAWIŁ, ŻE POD POZOREM INFORMACJI WIDZ OTRZYMAŁ ZAANGAŻOWANY I ZSUBIEKTYWIZOWANY PRZEKAZ.**

*idzie w dobrym kierunku* (o projekcie budowy metra w Krakowie), a w finale przekonywał nawet, że *projekt, który był od 10 lat spychany na margines jednak jest na etapie kolejnych dokumentacji i realnej dyskusji*, podkreślając, że ogólnie jego zamierzenia *to był program na 5 lat, a nie na 2 lata*.

*Część tematów jest już zamknięta i*

*zrealizowana. Część jest w procesie...* Należy jednak podkreślić, że w materiale przytoczono również głosy zwolenników referendum i odwołania prezydenta Krakowa, a „setki” krytyczne pod adresem prezydenta Miszałskiego (m.in. Łukasza Gibały, rywala Aleksandra Miszałskiego z wyborów prezydenckich, czy Jana Hoffmana, inicjatora referendum, który zauważył m.in., że *prezydent w taki sposób nieprzemysłany wprowadza te zmiany, że zaraz potem musi ogłaszać korektę, to też nie świadczy poważnie o tej prezydenturze*) przeważały nad głosami obrońców w stosunku 3:2 (oprócz wypowiedzi prezydenta również „setka” Grzegorza Stawowego, radnego KO, który zapewniał, że *widzi zmianę w człowieku, który nauczył się tego Krakowa, zrozumiał go i mam wrażenie że teraz jest ten czas, kiedy będzie w stanie odcisnąć na nim piętno i go zmienić, prowadzić w jakimś kierunku*).

### **Podejrzanе referendum, brudna kampania, a prezydent troszczy się o ludzi i zwierzęta**

Choć od tego momentu temat referendum był obecny przede wszystkim w popołudniowych wydaniach *Kroniki*, to do 18 maja włącznie pojawiał się w nich relatywnie rzadko (materiały z 8, 11 i 15 maja). W dwóch przypadkach widzowie serwisu mogli wręcz odnieść wrażenie, że sama inicjatywa odwołania prezydenta Miszałskiego jest finansowo podejrzana i wiąże się z brudną kampanią uderzania w wizerunek polityka KO. W wydaniu z 8 maja wprowadzenie do materiału o finansowaniu inicjatywy referendalnej przedstawiało polityków KO popierających prezydenta Aleksandra Miszałskiego jako rzeczników mieszkańców zaniepokojonych źródłami finansowania kampanii referendalnej: *Parlamentarzyści Koalicji Obywatelskiej mówią o finansowej partyzantce. Sprawa dotyczy kampanii referendalnej. Ich zdaniem mieszkańcy mają prawo wiedzieć, kto i ile za nią zapłaci. W tej sprawie*

złożyli pismo do komisarzy wyborczych. Z kolei przedstawiciele komitetu referendalnego informują o złożeniu pierwszego wniosku w trybie wyborczym - sprawa ma się odbyć w najbliższy poniedziałek. Źródła finansowania inicjatywy zestawiono w materiale z pojęciem partyzantki, a więc działań prowadzonych w ukryciu i z zaskoczenia – w domyśle nieprzejrzystych i wymagających wyjaśnienia.

Z kolei 15 maja wyemitowano materiał dotyczący kampanii referendalnej w internecie, przedstawiając w nim wyłącznie tworzone z użyciem AI satyryczne zdjęcia i memy ośmieszające prezydenta Aleksandra Miszalskiego (nazwane w materiale „fake-newsami”). Mogło to sugerować, że obiektem ataków w trakcie kampanii przedreferendalnej jest tylko polityk KO, choć internetowe publikacje uderzające w inicjatorów referendum również były obecne w sieci. Wskazywały na to wygrywane przez nich procesy w trybie wyborczym, o których informowano np. w wydaniu *Kroniki* z 11 maja.

**„SETKI” PREZYDENTA ALEKSANDRA MISZALSKIEGO CZY WZMIANKI NA JEGO TEMAT STAWIAŁY GO W POZYTYWNYM ŚWIETLE JAKO „PATRONA” DUŻYCH I UDANYCH INWESTYCJI, REMONTÓW LUB PREZENTOWAŁY JAKO WŁODARZA REAGUJĄCEGO NA PROBLEMY PRACOWNIKÓW PODLEGŁYCH MIASTU INSTYTUCJI, A TAKŻE NA KRZYWDĘ MALTRETOWANYCH ZWIERZĄT.**

W tym czasie pojawiały się również w serwisie „setki” prezydenta Aleksandra Miszalskiego lub wzmianki na jego temat. Stawiały go w pozytywnym świetle jako „patrona” dużych i udanych inwestycji lub remontów lub prezentowały jako włodarza reagującego na krzywdę

pracowników podległych miastu instytucji lub maltretowanych zwierząt. I tak, 11 maja prezydent wypowiadał się w materiale o planach budowy metra w Krakowie i udziale krakowskich uczelni w realizacji tego projektu. Następnie, w materiale o pijanym krakowskim dorożkarzu, który znęcał się nad koniem podczas targów końskich w Pajęcznie, wyraził oburzenie zachowaniem mężczyzny i zapowiedział, że miasto rozwiąże z nim umowę. Następnego dnia prezydent wyrażał troskę o sytuację w Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie MOCAK, w którym doszło do odwołania dyrektora m.in. ze względu na zarzuty mobbingowania pracowników. Aleksander Miszalski mówił: *Bardzo przykro, że akurat w tym muzeum po raz drugi dochodzi do podobnej sytuacji, natomiast w takim momencie decyzje muszą być bardzo szybkie. Trwa też kontrola procesów finansowych instytucji.* W tym samym wydaniu widzowie mogli zobaczyć i usłyszeć prezydenta z okazji zakończenia remontu historycznej willi rodu Kossaków. Zapewniał wówczas, że celem władz miejskich jest to, aby odnowiona budowla żyła: *Chcemy, żeby Kossakówka teraz żyła, skoro mamy już ten etap remontu za sobą.* W serwisie z 13 maja, w którym wyemitowano materiał na temat apelu krakowskich radnych o dofinansowanie przez rząd szczepionek na meningokoki zamiast wypowiedzi prezydenta pojawiła się wzmianka, że w przeszłości prezydent Aleksander Miszalski apelował do Ministerstwa Zdrowia o szczepienia dla dzieci, a 14 maja pozytywna wzmianka o prezydencie Miszalskim pojawiła się w wypowiedzi radnej Małgorzaty Jantos z Koalicji Obywatelskiej – tym razem w materiale o mającym powstać za dwa lata w Krakowie grzebowisku dla zwierząt.

## Regularnie o referendum dopiero od 19 maja

Dopiero od 19 maja temat referendum pojawiał się w *Kronice* regularnie (w wydaniach z 19, 20, 21, 22 i 24 maja). W *Kronice* wyemitowanej 19 maja widzowie mogli obejrzyć relacje z działań podejmowanych w ramach kampanii przedreferendalnej przez zwolenników prezydenta Krakowa i przeciwników jego prezydentury. Pierwsza z nich dotyczyła inicjatywy Koalicji Obywatelskiej na rzecz wprowadzenia zakazu kandydowania do rad dzielnic osób skazanych prawomocnie za przestępstwa umyślne. Redakcja nie przytoczyła żadnych nazwisk osób, których ten zakaz miałby ewentualnie dotyczyć. Należy jednak zauważyć, że kontekst dla tej inicjatywy tworzyły oskarżenia wobec inicjatorów referendum, za które wytaczali oni swoim adwersarzom procesy wyborcze. Relacja druga dotyczyła złożenia do prokuratury przez klub Kraków dla Mieszkańców zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez Urząd Miasta Krakowa. Miałoby ono polegać na zleceniu usług prawnych jednemu z mecenasów z naruszeniem zasad gospodarności i obowiązujących przepisów. Kolejnego dnia (20 maja) relacjonowanie przebiegu kampanii przedreferendalnej rozpoczęto w *Kronice* od relacji z oświadczenia komitetu referendalnego, że *nie jest ono wymierzone w uczciwych i kompetentnych pracowników administracji samorządowej, ale w polityków z obozu Aleksandra Miszalskiego*. Z kolei jeden z zastępców prezydenta Krakowa Łukasz Sęk w odpowiedzi na zarzuty „kolesiostwa” w polityce kadrowej prezydenta Aleksandra Miszalskiego skierował do przewodniczącego komitetu referendalnego Jana Hoffmana zarzut, iż ten zasiada w radach nadzorczych spółek komunalnych w gminach Skąta i Liszki. Jan Hoffman odpowiedział na to, że jako radca prawny trafił do rad nadzorczych tych spółek w ramach rekrutacji, a nie po znajomości.

## Honorowa obywatelka wzywa do bojkotu, redakcja milczy

Na szczególną uwagę zasługuje w monitorowanym okresie wydanie *Kroniki* z 21 maja, w którym ukazał się materiał o otrzymaniu przez panią Krystynę Zachwatowicz-Wajdę z rąk prezydenta Aleksandra Miszalskiego dyplomu honorowego obywatela Miasta Krakowa. Podczas uroczystej sesji Rady Miasta wdowa po Andrzeju Wajdzie apelowała o zbojkotowanie referendum, co wzmocniła wezwaniem *Olejcie to!* mającym jej zdaniem nawiązywać do retoryki „młodzieżowej”. Redakcja *Kroniki* udostępniła tę „setkę” bez żadnego komentarza wyrażającego choćby dystans do wypowiedzianych słów. Mogło to u widzów wywołać wrażenie, że dziennikarze akceptują zniechęcanie do referendum wyrażone przez znaną historyczkę sztuki i artystkę. Wypowiedź Krystyny Zachwatowicz-Wajdy w niezmienionej formie wyemitowano bowiem również w wieczornym wydaniu *Kroniki*.

**WDOWA PO ANDRZEJU WAJDZIE APELOWAŁA O ZBOJKOTOWANIE REFERENDUM, CO WZMOCNIŁA WEZWANIEM OLEJCIE TO! MAJĄCYM JEJ ZDANIEM NAWIĄZYWAĆ DO RETORYKI „MŁODZIEŻOWEJ”. REDAKCJA KRONIKI WYEMITOWAŁA TĘ „SETKĘ” BEZ ŻADNEGO KOMENTARZA.**

## Prezydent ma czyste sumienie i plany na weekend z rodziną

Dzień później w obu wydaniach serwisu nadano relację z ostatniego dnia kampanii przed referendum. Przedstawiciele komitetu referendalnego zostali pokazani przed budynkiem prokuratury, gdzie złożyli zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Jak powiedział przewodniczący komitetu Jan Hoffman: *W związku z finansowaniem kampanii byliśmy świadkami licznych publikacji, które uważamy, że w jakiś sposób za publiczne pieniądze była prowadzona de facto agitacja. Te sprawy powinny być od strony prawnej wyjaśnione przez prokuraturę.* Następnie w materiale pojawiła się riposta z ust prezydenta Aleksandra Miszałskiego: *Na kampanię nie idą żadne pieniądze z urzędu miasta. Rozumiem, że chcą wywołać jeszcze jakąś burzę na ostatnim odcinku kampanii, ale my mamy czyste sumienie.* O podzielenie się przewidywaniami dotyczącymi wyniku referendum został poproszony radny z PiS Michał Drewnicki. Polityk stwierdził, że nie potrafi przewidzieć wyniku. Z kolei prezydent Miszałski powiedział, że wszystko w rękach mieszkańców a on *„jest spokojny, bo ma czyste sumienie”*. Dalej wyemitowano „setki” dra hab. Łukasza Danela i dra Macieja Zakrzewskiego jako ekspertów. Pierwszy z nich narzekał, że w kampanii brakowało „merytoryki” a były „pomówienia i zniestawienia”. Drugi zauważył, że wysoka temperatura konfrontacji jest widoczna głównie w internecie, natomiast „oficjalne komunikaty stron” mieszczą się w tym *do czego jesteśmy przyzwyczajeni*. Po ekspertach głos zabrali jeszcze przedstawiciele obydwu walczących obozów uskarżając się na „hejt” podczas kampanii.

W dniu referendum w serwisie o godz. 18.30 poinformowano o trwającym referendum, zasadach głosowania i odnotowanych przez policję przypadkach naruszania ciszy wyborczej. Natomiast w wydaniu o godz. 21.30, już po jej zakończeniu, pojawił się materiał reporterski o zakończonym głosowaniu. Zawierał wyniki exit poll, „setkę” z wypowiedzią przewodniczącego komitetu referendalnego Jana Hoffmana oraz wywiad z posłem KO Jerzym Meysztońcem o przyszłości Krakowa po potwierdzeniu wyników wskazujących na odwołanie Aleksandra Miszałskiego z funkcji prezydenta miasta.

## PUBLICYSTYKA W TVP3 KRAKÓW

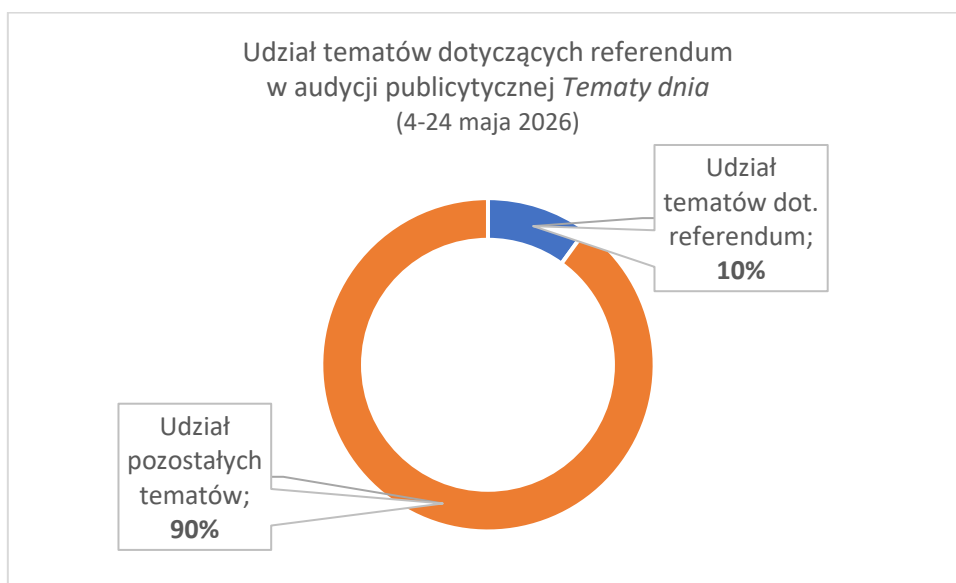
### Tematy dnia – referendum zaskakująco pomijane lub lekceważone

To jedna z flagowych audycji publicystycznych krakowskiego oddziału TVP. Emitowany od 2018 r. jest podsumowaniem i/lub poszerzeniem najważniejszych bieżących wydarzeń. Jednak wbrew tytułowi jego tematyka nie ogranicza się jedynie do kwestii istotnych w dniu emisji. Monitoringiem objęto łącznie 30 wydań audycji, po 15. emisji z godz. 18.50 i 21.45. Audycja miała najczęściej formułę rozmowy 1 na 1. Z analizy wszystkich wskazanych wyżej wydań wynika jednoznacznie, że w badanym okresie (4-22 maja) referendum odwoławcze było w nich kwestią marginalną. W zdecydowanej większości audycji problem nie wystąpił wcale.

Trzeba zaznaczyć, że pomimo tego, iż referendum było niewątpliwie najważniejszym wydarzeniem w Krakowie w tym czasie, rozmowy w *Tematach dnia* dotyczyły kwestii od kondycji bibliotek w Krakowie, przez sytuację hydrologiczną, wydarzenia kulturalne, aż do wizyty w Polsce premiera Węgier, której poświęcono dwa pełne wydania programu – 18 i 19 maja, gdzie rozmawiano

odpowiednio z publicystą tygodnika „Polityka”, Adamem Szostkiewiczem, jak i ekspertem, prof. Robertem Rajczykiem.

Kwestia referendum w badanym okresie, jeśli już się pojawiała, to najczęściej jako nieznaczny element audycji. Zazwyczaj jako „ostatni wątek”, gdzie goście często zadawano pytania z tezą lub pozwalano *de facto* na swobodną, krytyczną wypowiedź na ten temat (rozmowa Sławomira Mokrzyckiego z prof. Jackiem Majchrowskim - 4 maja godzina 18.50, rozmowa Jacka Bańki z Robertem Makłowiczem, 22 maja godzina 21.45). Sugestie te były jednocześnie tak wyraźne, że widz mógł odnieść wrażenie, że referendum to rzecz albo całkowicie nieistotna, albo nosząca znamiona „ciemnej sprawy” o niejasnych przyczynach. Dodatkowo w obu ww. przypadkach zachowanie prowadzących należy ocenić jako lekceważące wobec prezentowanego tematu.



### Lekceważące 90 sekund

W wydaniu popołudniowym z 4 maja gościem *Tematów dnia* był były prezydent Krakowa prof. Jacek Majchrowski. Rozmowa dotyczyła jego powołania przez Prezydenta RP Karola Nawrockiego do Rady Nowej Konstytucji i choć wydawała się – choćby ze względu na przeszłość gościa i jego status w stolicy Małopolski – również znakomitą okazją do dyskusji o inicjatywie referendalnej, przebiegu samej kampanii i ewentualnej przyszłości Krakowa w kontekście pozostania na stanowisku prezydenta Aleksandra Miszalskiego lub jego odwołania, to sprawie referendum poświęcono tylko ostatnie

**PROWADZĄCY NIE WSPOMINAŁ ANI O PRZYCZYNACH REFERENDUM, ANI O POSTULATACH INICJATORÓW, CZY KONTROWERSJACH DOTYCZĄCYCH ZARÓWNO ALEKSANDRA MISZALSKIEGO, JAK I RADY MIASTA KRAKOWA.**

półtorej minuty audycji. Prowadzący Sławomir Mokrzycki najpierw poinformował gościa i widzów: *Zostało nam mało czasu*, a następnie przyznał: *Chciałem powiedzieć: „wypada”. Nie, tu nie chodzi o „wypada”, tylko chciałem*

pana... Należy zapytać, jak pan patrzy na Kraków i na to, co się dzieje przed referendum, to co Pan myśli? Gość zareagował na pytanie wymownym milczeniem, w związku, z którym dziennikarz dopytał z uśmiechem: *To jest odpowiedź?* Ostatecznie wypowiedź prof. Jacka Majchrowskiego była raczej lekceważąca: *Wie pan co, ja mogę powiedzieć (...) ja na referendum nie pójdę. Uważam, że robienie referendum, obojętne jak oceniamy pana prezydenta Miszalskiego, to jest nieporozumienie. To jest kwestia pewnej umowy społecznej między tym, kogo społeczeństwo wybiera i tym, kogo wybiera. I to jest na pięć lat. I po pięciu latach trzeba bardzo dokładnie i precyzyjnie rozliczyć. Natomiast robienie tego po dwóch latach jest hucpq.* Dziennikarz nie drażył ewentualnych przyczyn zaistnienia inicjatywy referendalnej. Nawiązał za to do kwestii finansowania akcji przez opozycję, zauważając, że: *Pan prezydent jest przekonany, że to jest kwestia finansowania przez Łukasza Gibałę...* z czym prof. Majchrowski się zgodził, potakując. W dalszej części wypowiedzi prowadzącego pojawiła się z kolei teza o „siłach politycznych”, które chcą „coś mieć” z referendum, tzn. w wypadku jego powodzenia, „wystawić swojego kandydata”. Odpowiedz prof. Majchrowskiego była wymijająca. Wspomniał jedynie, że *polityka w samorządzie nie powinna mieć miejsca*, zasugerował przy tym, że *siły polityczne chcą coś ugrać*, wskazał na chęć obsady stanowisk wiceprezydentów oraz innych posadach zależnych od miasta.

Z kolei w wydaniu wieczornym z 22 maja, a więc na dwie godziny przed ciszą referendalną, do studia zaproszono Roberta Makłowicza, z którym rozmawiano na temat rozporządzenia Ministra Zdrowia dotyczącego żywienia w placówkach oświatowych, problemie otyłości wśród młodzieży, lokalnych producentach żywności oraz relacjach między kuchnią narodową a regionalną. Jednak pod sam koniec audycji prowadzący rozmowę Jacek Bańka wprowadził na ok. 1,5 minuty temat referendum w Krakowie w następujący sposób: *Są programy w rodzaju Jadalny Kraków, Szkoła Miejskiego Ogrodników, jest Koordynator Miejskiej Polityki Żywnościowej... A tak zresztą - jesteśmy tuż przed referendum. Myśli pan, że to jest też referendum w sprawie polityki żywnościowej w Krakowie?* Robert Makłowicz odpowiedział: *No, właśnie nie wiem za dobrze w jakiej ono jest sprawie.* I dalej: *Referendum jest pewnego rodzaju, pewnego rodzaju akcją nadzwyczajną, jest przedsięwzięciem, które jest reakcją społeczną na jakieś niezwykle, bulwersujące rzeczy, które się wydarzyły. Jest powiedzeniem „basta cosi” (z jęz. włoskiego „wystarczy”), ale ja osobiście, takich bulwersujących rzeczy, które były powodem do zerwania tej teoretycznej umowy społecznej, którą jest okres kadencji, nie widzę. Ja oczywiście widzę różnego rodzaju nieprzemysłane posunięcia władz Krakowa, widzę, błędy, ale nie widzę niczego ekstraordynaryjnego...* Prowadzący nie wspominał ani o przyczynach referendum, ani o postulatach inicjatorów, ani o kontrowersjach dotyczących zarówno Aleksandra Miszalskiego, jak i Rady Miasta Krakowa. W zamian oddał głos gościowi do *de facto* swobodnej wypowiedzi. Wywołujące wypowiedź pytanie: *Myśli pan, że to jest też referendum w sprawie polityki żywnościowej w Krakowie?* sprowadzało kwestię referendum do absurdu i prowokowało do lekceważącej odpowiedzi. Taki sposób wprowadzenia i przedstawienia tematu dotyczącego referendum na dwie godziny przed ciszą referendalną można uznać za działanie redakcji na rzecz minimalizowania znaczenia samego głosowania, zwłaszcza wśród widzów niezdecydowanych do wzięcia w nim udziału, mające przekonać ich, że referendum jest „awanturą polityczną” o nieznanym przyczynach. Należy bowiem przy tym dodać, że Robert Makłowicz nie jest w temacie polityki Miasta Krakowa postacią neutralną. Jego głos zapowiada przystanki w pojazdach komunikacji miejskiej, co promował wraz z samym Aleksandrem

**WYDAWAŁOBY SIĘ, ŻE REFERENDUM ZA ODWOŁANIEM PREZYDENTA KRAKOWA, NAJWAŻNIEJSZE POLITYCZNE WYDARZENIE TEGO ROKU POD WAWELEM, BĘDZIE OCZYWISTYM TEMATEM ROZMOWY. MIMO TO O NIM NIE ROZMAWIANO.**

Miszalskim w spotach kręconych w pojazdach. W listopadzie 2025 r. wspólnie z nim wręczał Dyplomy Prezydenta Miasta Krakowa restauratorom wyróżnionym w Przewodniku Michelin 2025.

### Zaskakujące pominięcia

Dzień po wspomnianym prof. Majchrowskim (5 maja) w wydaniu popołudniowym audycji gościła zastępczyni prezydenta Krakowa Maria Klaman. Choć wynik referendum dotyczył bezpośrednio jej przyszłości w magistracie, to o toczącej się kampanii nie wspomniano ani słowem. Rozmawiano natomiast o powołaniu przez Aleksandra Miszalskiego Rzecznika Praw Lokatora. Jeszcze bardziej zaskakujące może się jednak wydawać pominięcie tematu referendum w wieczornym wydaniu audycji, którego gościem był prof. Andrzej Piasecki, politolog i historyk z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, autor książek poświęconych samorządowi lokalnemu: *Menadżer i polityk: wójt, burmistrz, prezydent miasta, Samorząd terytorialny i wspólnoty lokalne*, czy – co wyjątkowo istotne w omawianym kontekście – książki *Referenda w III RP*. Mając ten aspekt na względzie należy podkreślić, że wydawałoby się, iż referendum za odwołaniem prezydenta Krakowa, a więc najważniejsze polityczne wydarzenie tego roku pod Wawelem, będzie oczywistym tematem rozmowy. Tym bardziej z ekspertem mającym pogłębioną wiedzę na temat funkcjonowania samorządu i instytucji referendum. Mimo to rozmawiano tylko o powołaniu prof. Jacka Majchrowskiego do Rady Nowej Konstytucji, kwestii upublicznienia maila Barbary Nowak, radnej sejmiku małopolskiego z PiS i nowej inicjatywie politycznej Mateusza Morawieckiego w postaci założenia stowarzyszenia. Taki dobór tematów, biorąc pod uwagę wiedzę i kompetencje gościa audycji, może wskazywać na świadome pominięcie przez redakcję kwestii referendalnej.

### 3 wydania na 30 o referendum

Na osobną uwagę zasługują te wydania *Tematów dnia*, w których gośćmi byli przedstawiciele stronnictw politycznych – posłowie i radni miejscy. Takie wydania w badanym okresie były trzy (15 maja godz. 18.50, 21 maja godz. 21.45 oraz 22 maja, godz. 18.50). Dwa ostatnie miały więc miejsce w dniach bezpośrednio poprzedzających referendalny weekend, objęty ciszą wyborczą. Te audycje można rzeczywiście zakwalifikować jako całkowicie poświęcone tematowi referendum, ponieważ stanowił on ponad 50% całości rozmowy.

Wydanie *Tematów dnia* z 15 maja była pierwszą w badanym okresie niemal w całości poświęconą

**WIDZOWIE MOGLI BOWIEM ODNIEŚĆ WRAŻENIE, ŻE DZIAŁANIA OPOZYCJI SĄ POZBAWIONE RACJONALNOŚCI I PROWADZĄ DO CHAOSU, CHOĆ REFERENDUM JEST JEDNYM Z PODSTAWOWYCH NARZĘDZI DEMOKRACJI I SPRAWOWANIA KONTROLI SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ NAD WŁADZAMI SAMORZĄDOWYMI.**

tematyce referendum odwoławczego. Gośćmi Sławomira Mokrzyckiego byli radny miejski PiS Michał Ciechowski, zwolennik referendum i przeciwnik prezydentury Aleksandra Miszałskiego oraz Grzegorz Stawowy, radny miejski Koalicji Obywatelskiej, który popierał prezydenta Krakowa i zniechęcał mieszkańców do głosowania nad jego odwołaniem. Michał Ciechowski mówił m.in. o zmianie postępowania Aleksandra Miszałskiego na skutek zagrożenia odwołaniem: *Mniej więcej od dwóch miesięcy widzimy, że prezydent zaczyna spełniać obietnice wyborcze, spełniać te rzeczy, które były zaległe w obietnicach wyborczych pana prezydenta (...) Widzimy cofnięcie pewnych decyzji, obniżenie podwyżek biletów na komunikację miejską - to są te rzeczy, które są poprawione. Natomiast nie zmienił pewnych rzeczy i nie rozbroił własnej i najważniejszej bomby, jaką jest niedostępność mieszkańcom Krakowa strategii planu miasta, który powinien być przyjęty do końca sierpnia.* Zauważył również, że zarówno samo referendum, jak również działania prezydenta pod presją kampanii przedreferendalnej generują ogromne koszty dla funkcjonowania miasta: *Wiemy, że samo referendum będzie kosztowało wszystkich nas, mieszkańców, 4 miliony złotych. Natomiast oczywiście skutkami ubocznymi tego jest fakt, że zarówno pan prezydent będzie większe nakłady pieniędzy wydawał na kampanie związane chociażby ze swoją promocją, jak i oczywiście przeciwnicy. I te kwoty rzeczywiście, zarówno po stronie pana prezydenta, po stronie osób, które wspierają referendum, są olbrzymie.* Z kolei Grzegorz Stawowy zachęcał Krakowian do pozostania w domu w dniu głosowania: *Ci, którzy popierają Aleksandra Miszałskiego powinni spędzić miłe niedzielne popołudnie 24 maja z rodziną w domu, ponieważ to jest referendum negatywne, czyli nie głosuje się w obronie prezydenta, tylko głosuje się za jego odwołaniem. W związku z powyższym zachęcamy wszystkich, którzy uważają, że prezydent Miszałski powinien być prezydentem, żeby się nie udawać na referendum.*

Kolejne wydanie poświęcone referendum wyemitowano – jak już wskazano wcześniej – w czwartek, 21 maja o godz. 21.45, czyli tuż po zerwaniu kworum przez rządzącą w Radzie Miasta większość, na nadzwyczajnej sesji. Posiedzenie Rady miasta miało być poświęcone tzw. Planowi Ogólnemu Miasta Krakowa. W rozmowie z Jackiem Bańką udział wzięli: radny PiS Maciej Michałowski i radny Koalicji Obywatelskiej Grzegorz Stawowy. Nawiązując do zerwania kworum przez radnych KO i Lewicy Maciej Michałowski zwrócił się do Grzegorza Stawowego: *Panu radnemu Grzegorzowi Stawowemu wręczę mały prezent za dzisiejszą sesję, bo to nie jest bojkot, to jest, moim zdaniem, tchórzostwo (...) To jest puchar dla Koalicji Obywatelskiej i Nowej Lewicy (...) Za wyjątkową umiejętność zachowania dystansu od problemów mieszkańców Krakowa, przyznany za nieobecność podczas nadzwyczajnej sesji Rady Miasta Krakowa.* Dalej podkreślał m.in.: *Jesteśmy radnymi. Możemy dyskutować dobrze, źle, o różnych tematach, ale jesteśmy radnymi i naszym obowiązkiem jest być zawsze na sesji, czy jest to nadzwyczajna, czy zwyczajna. I nie ma litości. Po to mamy diety, po to jesteśmy wybranymi mieszkańcami i musimy ich zawsze reprezentować.* Natomiast Grzegorz Stawowy bronił zerwania sesji przez radnych KO i Lewicy, tłumacząc: *Ta sesja została zwołana po to, żeby siać ferment. Po to, żeby rozmawiać o dokumentach, których nie ma. Po to, żeby straszyć mieszkańców, (...) byłaby dyskusją tylko i wyłącznie populistyczną. Dlatego zaproponowaliśmy sesję z takimi samymi punktami w najbliższą środę o godzinie szesnastej i każdy zainteresowany może przyjść. Te same punkty, ten sam porządek obrad, nie uciekamy od dyskusji, chcemy rozmawiać o problemach mieszkańców Krakowa, ale na spokojnie, na poważnie, a nie w gorączce przedreferendalnej.*

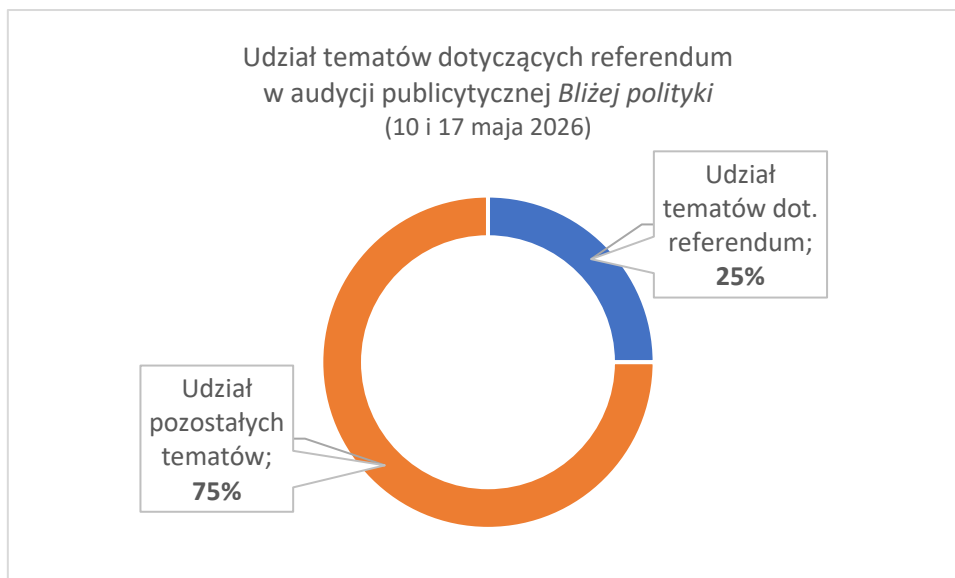
Prowadzący nie faworyzował żadnego z rozmówców. Za relatywnie kontrowersyjne można jedynie uznać pytanie z tezą, jakoby ujawnienie Planu Ogólnego, o którym rozmawiano, miało być bezsensowne w obliczu referendum ze względu na skomplikowany i długotrwały proces procedowania dokumentu (*Jak sobie to wyobraża Prawo i Sprawiedliwość? Będzie sesja nadzwyczajna w czwartek... Rozumiem, że w piątek wszyscy pokażą Plan Ogólny, władze Miasta i Krakowianie w piątek przedyskutują i zdecydują w niedzielę czy iść czy nie iść na referendum? Tak to miało wyglądać?*) oraz sugestię w pytaniu do Grzegorza Stawowego, że referendum wywoła chaos (*Jednym zdaniem: Referendum nie znamy jego wyniku, (...) nie wiemy co się będzie działo, gdyby doszło do odwołania, w związku z nowymi wyborami, Kraków wchodzi w jakiś etap wielkiego chaosu? Grzegorz Stawowy...*). W obu przypadkach widzowie mogli bowiem odnieść wrażenie, że działania opozycji są pozbawione racjonalności i prowadzą do chaosu, choć referendum jest jednym z podstawowych narzędzi demokracji i sprawowania kontroli społeczności lokalnej nad władzami samorządowymi.

Dzień później (22 maja), w wydaniu popołudniowym audycji gościli posłowie. Reprezentujący PiS Łukasz Kmita oraz przedstawiciel KO Dominik Jaśkowiec. Prowadzący Jacek Bańka pytał ich m.in. o to czy kampania przed referendum była bardziej „brudna” niż przed ostatnimi wyborami samorządowymi: *Jak panowie oceniają? Bo po wyborach samorządowych mówiliśmy, że kampania była wyjątkowo brudna... Czy to co zobaczyliśmy teraz to jest jeszcze niżej, poniżej pewnego poziomu, czy (...) te granice takie dobrego smaku i dobrego wychowania zostały zachowane?* Politycy natomiast, w zależności od swojej przynależności partyjnej albo apelowali o udział w referendum (*Chciałem zaapelować do wszystkich widzów telewizji Kraków, także do moich kolegów parlamentarzystów. O udział w referendum - poseł Kmita*), albo nazywali je hucpą i nawoływali do pozostania w domu (*... nie ma tutaj żadnego „planu B” i pewnie „planu B” nie będzie, bo referendum będzie niewiążące. I oczywiście apel do wszystkich państwa, aby jednak zostać w domu i nie wchodzili w tę hucpę Prawa i Sprawiedliwości Konfederacji za pieniądze Łukasza Gibały - poseł Jaśkowiec*).

Należy również zauważyć, że w badanym okresie w *Tematach dnia* nie pojawił się ani jeden z przedstawicieli Komitetu Referendalnego, czyli inicjatorów całej akcji.

### ***Blżej polityki – dalej od referendum***

Chociaż coniedzielna audycja *Blżej polityki* była w monitorowanym okresie jedyną, w której referendum odwoławcze było stale poruszonym tematem, to jego udział w monitorowanych wydaniach audycji stanowił 25% wszystkich omówionych.



Temat referendum w Krakowie nie był bowiem ani otwierającym, ani wiodącym. Zarówno 10 jak i 17 maja stanowił on niewielką część audycji i to w końcowej części, po omówieniu tematów ogólnopolskich, kiedy politycy skupiali się na wzajemnych docinkach, prowadząc dyskusję do poziomu tradycyjnych dla tego typu formuły przepychanek słownych. Temat nie został więc wyczerpany, a widz, oglądający oba wydania, mógł -podobnie jak w opisywanych wcześniej przypadkach - odnieść wrażenie, że temat nie jest szczególnie istotny. I tu również dobór gości ograniczył się do parlamentarzystów dwóch największych partii – Koalicji Obywatelskiej i Prawa i Sprawiedliwości.

W wydaniu z 10 maja w studiu TVP3 Kraków gościli: posłanka Koalicji Obywatelskiej Aleksandra Kot i poseł Prawa i Sprawiedliwości Filip Kaczyński, a dyskusję moderował Jacek Bańka. Rozmawiano o wyjeździe Zbigniewa Ziobro do USA, redukcji wojsk amerykańskich na zachodzie Europy i ewentualnym ich przeniesieniu do Polski, pożyczce SAFE i referendum krakowskim. Segment poświęcony ostatniej sprawie rozpoczął się od zwrócenia uwagi przez prowadzącego na fiasco referendum w Lanckoronie: *Mamy referendalną Małopolskę, serię referendum. Nie za wiele wychodzi z tych referendum, dzisiaj Lanckorona, ale wszyscy oczekują na Kraków.* Następnie zwrócił się do posła Kaczyńskiego: *I pytanie do posła Kaczyńskiego: Czy Prawo i Sprawiedliwość będzie aktywizować Krakowian do udziału w referendum? Czy zobaczymy tutaj najważniejszych polityków tej partii przed 24 maja?* Poseł odpowiedział m.in.: *Każde referendum, panie redaktorze, ja to chyba o tym nawet chyba mówiłem już w tym studiu, kiedyś u Państwa, jest dobre, bo to jest głos demokracji, a także: Nam wszystkim zależy na tym, aby tej demokracji w naszym życiu publicznym było jak najwięcej, więc ja jestem przekonany, że politycy Prawa i Sprawiedliwości będą zachęcać do udziału w referendum.* Dziennikarz przerywał po chwili jego wypowiedź, mówiąc, że zaangażowanie po stronie PiS do tej pory było niewielkie. Z kolei posłanka KO dziennikarz pozwolił na swobodne skomentowanie słów przedmówcy i wypowiedź, w której ta za najlepszą strategię „obrony prezydenta” uznała niepójście do referendum: *Najlepszą strategią, żeby obronić prezydenta, pozwolić mu dokończyć kadencję, jest zrezygnowanie z pójścia na to referendum (...) samorządowców powinno rozliczać się po skończonej*

*kadencji. Następnie prowadzący zadał pytanie z wyraźną tezą, ponownie odwołując się do przykładu Lanckorony: Czy cała seria nieudanych referendów w Małopolsce miała pokazywać, że referendum nie działa jako trzecia runda? Że to tak nie działa. To musi się coś rzeczywiście stać poważnego, żeby mieszkańcy poszli odwołani, a w kolejnych odniósł się do kwestii dotyczącej potencjalnych kandydatów w przypadku odwołania Aleksandra Miszalskiego z urzędu.*

Choć stosunek prowadzącego do gości i tematu można uznać za przechylony w stronę przeciwników referendum, o czym świadczą np. sugerowanie, że jest to „nie działające narzędzie”, czy umożliwienie posłance KO riposty w formie swobodnej wypowiedzi lub sugestii, że „nie dzieje się nic szczególnego”, co miałyby sprawiać, że referendum jest konieczne, to za pozytyw należy uznać, że w przeciwieństwie do *Tematów dnia* kwestia referendum w *Bliżej polityki* regularnie powracała. W wydaniu z 17 maja w studiu gościł poseł KO Dominik Jaśkowiec i poseł PiS Mariusz Krystian. Polityk Koalicji Obywatelskiej przekonywał, że *Sprawa jest prosta. To jest referendum nakręcone, zorganizowane przez środowiska pravicowe za pieniądze Łukasza Gibały*. Wyrażał wiarę, że niska frekwencja nie pozwoli na odwołanie Aleksandra Miszalskiego: *I ja oczywiście wierzę, że tej frekwencji nie będzie, że Krakowianie nie wezmą w tym projekcie udziału*. I przekonywał, że inicjatorom referendum nie chodzi o pomyślną przyszłość miasta, a jedynie o władzę: (...) *ten projekt nic nie mówi o przyszłości naszego miasta. I, Szanowni Państwo, weźcie do ręki te wszystkie gazetki, te wszystkie materiały. Tam nie ma nic o tym, czy w Krakowie ma być metro, czy mamy rozwijać kolej aglomeracyjną, jak ma wyglądać układ drogowy, jak rozwiązać problem S-7ki. Ci panowie, którzy organizują to referendum, w ogóle się tym nie zajmują. Oni chcą tylko wskoczyć na stołki, bo uważają, że im się te stołki należą*. Z kolei poseł Kaczyński, w odpowiedzi na stwierdzenie oponenta o finansowaniu kampanii referendalnej, odparł ironicznie: *Nie jestem mieszkańcem Krakowa, ale przyznam, że jest jeden bardzo duży postęp. W wypowiedzi pana posła nie padło, że referendum jest organizowane za ruskie pieniądze. Pan powiedział, że są to pieniądze Łukasza Gibały. Nie wiem, czy tak jest, ale przynajmniej nie są to ruskie pieniądze*. Wskazywał także na oczywisty wpływ wyniku referendum na krajowe procesy polityczne: *Trudno udawać, że odwołanie Aleksandra Miszalskiego nie będzie mieć wpływu na procesy polityczne w Polsce. Ostatni sondaż, z którego wyszło, że 63% Krakowian zamierza wziąć udział w referendum pokazuje, że do referendum nie tylko doszło, ale że prezydent Miszalski zostanie odwołany*.

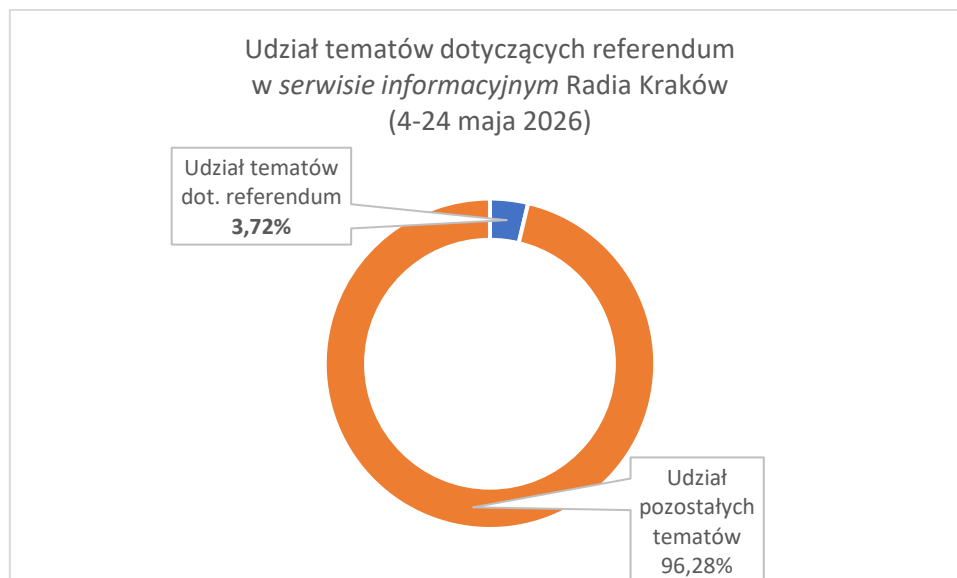
## **POLSKIE RADIO - REGIONALNA ROZGŁOŚNIA W KRAKOWIE „RADIO KRAKÓW” S.A. W LIKWIDACJI**

### **INFORMACJA W RADIU KRAKÓW**

#### **Serwis – mało materiałów o referendum, 54% z nich na dzień przed ciszą i w dniu głosowania**

Analiza dotyczyła łącznie 84 wydań serwisu informacyjnego Radia Kraków rozpowszechnianych o godz. 7.00, 12.00, 18.00 i 22.00. Należy podkreślić, że choć nie oddaje ona pełnego obrazu zawartości informacji oferowanej słuchaczom w okresie kampanii przedreferendalnej, to wybrana próba pozwala jednak na wskazanie pewnych tendencji w relacjonowaniu jej przebiegu, czy prezentowaniu osoby prezydenta i jego działań.

Ogółem w serwisach pojawiło się 349 materiałów, z czego 13 dotyczyło referendum, a 7 prezydenta Aleksandra Miszałskiego. Łącznie materiały o referendum lub prezydencie Krakowa było obecne w monitorowanym okresie w 13 wydaniach serwisu informacyjnego. W związku z tym udział materiałów o referendum w serwisie Radia Kraków przedstawiał się w okresie 4-24 maja 2026 r. następująco:



Jak wskazują powyższe dane udział tematów referendalnych w serwisie Radia Kraków był równie niewielki, co materiałów dot. referendum w audycji informacyjnej TVP3 Kraków. Choć należy zastrzec, że w przypadku rozgłośni regionalnej w Krakowie przeanalizowano jedynie wycinek serwisów rozpowszechnianych w ciągu każdej doby.

Początkowo, tj. od 4 do 10 maja włącznie, a więc na dwa tygodnie przed dniem referendum – w monitorowanych serwisach - wśród 115 materiałów na antenie Radia Kraków nie było w ogóle relacji o inicjatywie referendalnej lub prezydencie Aleksandrze Miszałskim. Te pojawiły się dopiero od 11 maja i częstotliwość ich pojawiania się stopniowo rosła.

Od 11 do 17 maja odnotowano 114 materiałów. Temat referendum omówiono w analizowanych audycjach cztery razy (3,51% nadanych informacji), a sześciokrotnie wyemitowano materiały, w których informowano o działaniach podjętych przez prezydenta Aleksandra Miszałskiego, z tego w dwóch z nich zawarto jego wypowiedzi (co stanowiło 5,26% wyemitowanych materiałów).

Z kolei w ostatnim tygodniu objętym monitoringiem na 120 tematów obecnych w serwisach 9 dotyczyło referendum (7,5% wszystkich wyemitowanych w ostatnim tygodniu), a tylko 1 bezpośrednio prezydenta Miszałskiego (choć pojawiły się również w serwisach dwie związane z nim wzmianki) - czyli niecały 0,83% informacji rozpowszechnionych między 18 a 24 maja w badanych serwisach.

Należy także zauważyć, że największe natężenie informacji związanych z referendum wystąpiło w badanych serwisach tuż przed ciszą referendalną, a więc 22 maja oraz w dniu głosowania - 24 maja. W tych dwóch dniach odnotowano łącznie 7 materiałów ze wszystkich 13 obecnych w próbie (54%).

Początkowo informowano o wynikach procesów wytaczanych w trybie wyborczym przez inicjatorów referendum zwolennikom prezydenta Miszalskiego (co najmniej dwukrotnie). Ponadto w materiale z 12 maja postawiono pytanie: czy krakowskie referendum podzieli los tego w Lanckoronie, które okazało się nieważne? Profesor Radosław Marzęcki z Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie stwierdził, że trudno przewidzieć wynik krakowskiego głosowania, ponieważ: *Prezydent Miszalski reprezentuje Koalicję Obywatelską i ma przeciwko sobie nie tylko tutaj lokalnych polityków czy środowiska lokalne, ale też te, które działają na poziomie centralnym. Natomiast nawet jeśli porównujemy to do liczby głosów, które otrzymał Karol Nawrocki w wyborach prezydenckich, to jednak wybory prezydenckie generują znacznie silniejszą mobilizację niż referenda czy wybory lokalne. Ja bym nie rozstrzygał ani w jedną, ani w drugą stronę.* Jak zaznaczono w materiale, zdaniem profesora Marzęckiego, o wiele łatwiej doprowadzić do referendum, zbierając podpisy od 10% uprawnionych do głosowania, a o wiele trudniej zachęcić do udziału 3/5 tych, którzy wcześniej poparli niechcianego prezydenta, wójta czy burmistrza.

Z jednej zatem strony zastanawiano się na antenie Radia Kraków czy referendum się w ogóle powiedzie lub informowano o sporach sądowych w trybie wyborczym, z drugiej - w szczególności w drugim tygodniu objętym monitoringiem - przedstawiano w materiałach prezydenta Aleksandra Miszalskiego w pozytywnym kontekście, np. emitując jego setki o planach uruchomienia grzebowiska dla zwierząt lub zachwalając działania magistratu w ramach prezydenckiej inicjatywy „Da się”. *Wielu myślało, że tego nie doczeka, a jednak. Z placu przed krakowskim magistratem zniknął parking. Zamiast tego powstał ogólnodostępny plac dla mieszkańców i turystów. Pozostał tylko niewielki skrawek dla trzech służbowych pojazdów, natomiast radni i urzędnicy nie będą już zostawiać tam swoich aut* – informowano 13 maja. A reporter relacjonował wówczas sprzed magistratu: *Przeźnięcie jest nie do poznania, bo samochodów przed magistratem już praktycznie nie ma. Zamiast kilkunastu miejsc parkingowych mamy dzisiaj plac dla mieszkańców z zielenią i miejscem na odpoczynek. Przez lata przestrzeń tuż przed wejściem do Urzędu Miasta była wykorzystywana głównie przez auta. Miasto po długim czasie w końcu zdecydowało się zlikwidować parking i odbetonować część placu. Usunięto ponad 200 m<sup>2</sup> nawierzchni, pojawiły się nowe drzewa, krzewy, a także długa drewniana ławka, na której krakowianie mogą na chwilę odetchnąć. Urzędnicy podkreślają, że to nie tylko kwestia estetyki, ale też symbolicznego oddania tej przestrzeni mieszkańcom. Już dzisiaj można zauważyć wiele osób, które zatrzymują się tutaj, aby podziwiać nową przestrzeń.* Na koniec prowadząca wydanie o godz. 12.00 dziennikarka wspomniała: *Ja tylko dodam, że zielony plac przed magistratem jest częścią inicjatywy „Da się” prezydenta Krakowa Aleksandra Miszalskiego.* Jednak ostatnia informacja związana bezpośrednio z prezydentem została wyemitowana w monitorowanej próbie wieczorem 22 maja, a więc na 2 godziny przed ciszą referendalną. Słuchacze Radia Kraków mogli się z niej dowiedzieć, że prezydent interweniuje w prokuraturze w sprawie cyberataku na profil Związku Ukraińców w Polsce. *To obrzydliwe działanie – jak donoszono na antenie - miało jeden cel: zastraszyć ludzi, skłócić różne grupy społeczne i wywołać chaos, pisze prezydent Krakowa. Sprawcy mieli również sfabrykować pismo z podrobionym, podpisem prezydenta i rozsyłać je do różnych instytucji. W nagraniu wykorzystano też wizerunek Miszalskiego wygenerowany przez sztuczną inteligencję. Teraz sprawą zajmie się prokuratura.* Prezydent był zatem – do ostatnich godzin – przed ogłoszeniem ciszy referendalnej

– przedstawiany jako sprawczy włodarz miasta, a także po części ofiara ataków (podrobiony podpis, wizerunek wygenerowany przez sztuczną inteligencję).

Z kolei na kilka dni przed głosowaniem zwolennik prezydenta poseł KO Dominik Jaśkowiec zapewniał w materiale z 19 maja (wydanie serwisu o godz. 22.00), że nie ma co przejmować się negatywnymi sondażami, wskazującymi na wysoką frekwencję w dniu głosowania i odwołanie Aleksandra Miszałskiego. Jak poinformowano na antenie słuchaczy: *ja się tym sondażem nie przejmuję — tymi słowami poseł Koalicji Obywatelskiej Dominik Jaśkowiec odniósł się dzisiaj do najnowszego sondażu dotyczącego referendum w Krakowie. Przypomnijmy, że według OGB frekwencja podczas referendum ma wynieść ponad 60%, a aż 92% badanych ma opowiadać się obecnie za odwołaniem prezydenta Miszałskiego.* Następnie wypuszczono „setkę” posta KO: *Sprawa frekwencji jest sprawą otwartą i jakby ten sondaż i podobne sondaże, które były zamawiane m.in. przez Stowarzyszenie Łukasza Gibały "Kraków dla mieszkańców", nie są w żaden sposób miarodajne i w żaden sposób nie wskazują tutaj tendencji.*

Dopiero 24 maja, już po głosowaniu w sprawie odwołania prezydenta Krakowa, w materiale z godz. 22.00 przytoczono krytyczne głosy mieszkańców Krakowa na temat Aleksandra Miszałskiego, ale radny Koalicji Obywatelskiej, Tomasz Daros, przekonywał w tym samym materiale, odnosząc się do wyników exit poll OGB i wskazując na negatywną kampanię przeciwników prezydenta: *Pamiętamy, jak ta sondażownia myliła się przy poprzednich wyborach, więc liczymy, że dokładnie tak samo będzie również i tym razem. Muszę wskazać na bardzo duże oburzenie, oburzenie tym, co się działo w social mediach, bo kwestie łamania ciszy referendalnej były niestety na porządku dziennym. Jeżeli jeden z liderów ruchu referendalnego mówi o dowożeniu ludzi do komisji taksówkami i że za to płaci, no to to wywołuje bardzo duże oburzenie, bo tak nie powinno być.* Natomiast inicjator referendum Jan Hoffman zapewniał, że odwołanie Aleksandra Miszałskiego to szansa dla Krakowa: *Mam nadzieję, że Kraków tę szansę wykorzysta, mądrze wybierając kolejnego prezydenta, bo to nie chodzi o to, żeby zastąpić pana prezydenta Miszałskiego kimś podobnym, tylko żeby to był ktoś, kto w jakiś sposób lepiej poprowadzi sprawę miasta Krakowa. Zanim to się stanie, pan premier Tusk wskaże komisarza, oczywiście wierzę, że to będzie dobry wybór dla Krakowa. Liczymy, że ten komisarz podejmie pewne działania niezbędne dla miasta, bo po prostu szkoda tych 3 miesięcy.*

## **PUBLICYSTYKA W RADIU KRAKÓW**

### **Poranna rozmowa Radia Kraków – przewaga zwolenników prezydenta**

Monitoringiem objęto 15 wydań audycji nadanych w okresie od 4 do 22 maja 2026 r., od poniedziałku do piątku. Analizę poruszanej tematyki – tak jak w przypadku pozostałych audycji – ograniczono do referendum w sprawie odwołania prezydenta Krakowa oraz kampanii poprzedzającej samo referendum. Analizowano również tematy bezpośrednio dotyczące osoby Aleksandra Miszałskiego jako potencjalnie istotne dla jego wizerunku w kontekście wyniku głosowania nad odwołaniem.

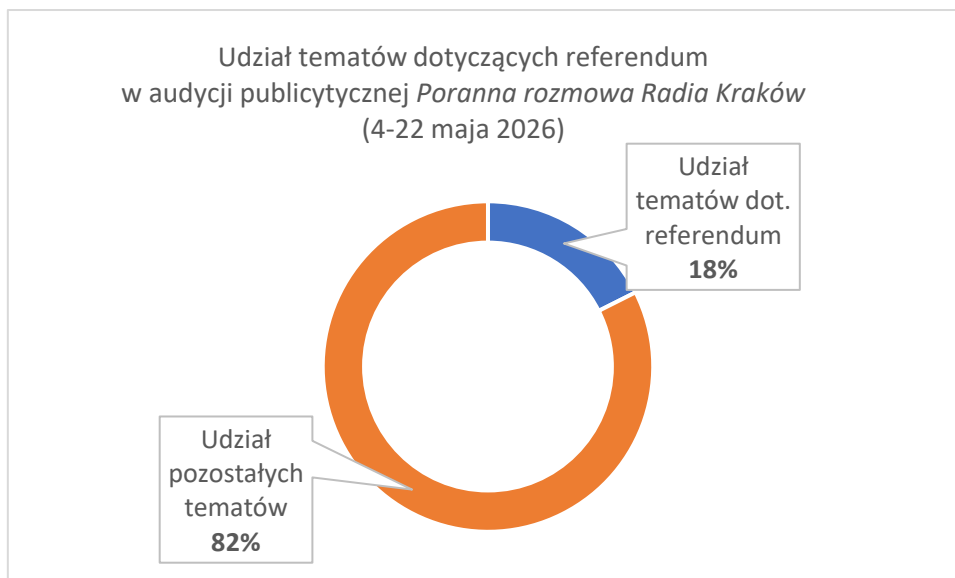
*Poranna Rozmowa Radia Kraków* miała zawsze jednego gościa a rozmowy prowadziło na zmianę dwóch dziennikarzy: Jacek Bańka i Rafał Nowak-Bończa, odpowiednio: kierownik Redakcji Publicystyki i zastępca redaktora naczelnego Radia Kraków. Zestaw gości to najczęściej małopolscy politycy

głównych partii politycznych: postowie, samorządowcy, z rzadka ktoś inny. W okresie objętym analizą prowadzącymi i ich gośćmi byli kolejno:

Data	Prowadzący	Gość
4 maja	Rafał Nowak-Bończa	Łukasz Kmita, poseł PiS
5 maja	Jacek Bańka	Jakub Kwaśny, prezydent Tarnowa
6 maja		Marek Sowa, poseł KO
7 maja	Rafał Nowak-Bończa	Daria Gosek-Popiołek, posłanka Lewicy
8 maja	Jacek Bańka	Aleksander Miszański, prezydent Krakowa
11 maja		Jerzy Meysztowicz, poseł KO
12 maja		Filip Kaczyński, poseł PiS
13 maja		Paweł Śliz, poseł Polska 2050 RP
14 maja		Rafał Nowak-Bończa
15 maja	Jacek Bańka	Dominik Jaśkowiec, poseł KO
18 maja	Jacek Bańka	Urszula Nowogórska, posłanka PSL
19 maja	Rafał Nowak-Bończa	Agnieszka Ścigaj, posłanka PiS
20 maja	Jacek Bańka	Daria Gosek-Popiołek, posłanka Lewicy
21 maja	Rafał Nowak-Bończa	Aleksandra Owca, krakowska radna partii Razem
22 maja	Jacek Bańka	Jerzy Meysztowicz, poseł KO

Na 15 rozmów 9 przeprowadzono z politykami reprezentującymi Koalicję Obywatelską oraz jej politycznych sojuszników. W tym okresie jedynymi gośćmi zaproszonymi do udziału w audycji dwukrotnie byli poseł Jerzy Meysztowicz z KO i posłanka Daria Gosek-Popiołek z Lewicy – przedstawiciele koalicji rządowej, stronnicy prezydenta Miszańskiego i przeciwnicy referendum.

W większości wydań temat referendum ws. odwołania prezydenta Miszańskiego był tylko jednym z wielu poruszanych tematów i rzadko pierwszoplanowym, niekiedy wręcz marginalnym lub całkiem pominiętym, jak w okresie od 4 do 7 a także 12 maja.



Podobnie było z omawianiem osoby i działalności prezydenta Miszalskiego, nie licząc rozmowy z 8 maja, w której sam prezydent był gościem a jego działalność w kontekście referendum – wiodącym tematem. W związku z tym należy zauważyć, że w monitorowanym okresie omawianie tematyki referendalnej rozpoczęto w *Porannej rozmowie Radia Kraków* dopiero 8 maja i to od razu od wywiadu z prezydentem Krakowa, który mógł podczas rozmowy „zbić” stawiane mu przez zwolenników jego odwołania zarzuty. Jednocześnie kolejnym gościem *Porannej rozmowy* (11 maja), a także ostatnim przed ciszą referendalną (22 maja) był – jak już wskazano powyżej – zwolennik prezydenta i zdecydowany przeciwnik inicjatywy referendalnej poseł KO Jerzy Meysztowicz.

### Referendum – niezidentyfikowani ludzie i wielkie oszustwo

W pierwszej z rozmów polityk dezawuował sens organizowania referendum w Małopolsce (w sprawie odwołania burmistrza Lanckorony i prezydenta Krakowa): *Referenda w Małopolsce są przeciwko komuś, przeciwko czemuś. Referendum powinno dać możliwość wyboru. Albo tak, albo tak (...) jak słucham powodów, dlaczego są organizowane te referenda, jest to dziwne* i sugerował, że za referendum krakowskim stoją niezidentyfikowani ludzie, a odwołanie prezydenta i rady miasta wiąże się z wielkim oszustwem, tym bardziej, że przyczyny, dla których referendum jest organizowane już – zdaniem posła – zniknęły: *Nie wiemy, kto stoi za referendum w Krakowie. Finansuje to stowarzyszenie Kraków dla Mieszkańców. Wydano kilka milionów złotych (...). Problem w tym, że organizatorzy powiedzieli, że uzyskali wsparcie od Krakowa dla Mieszkańców. Pewnie finansowe. Stowarzyszenie Kraków dla Mieszkańców ma pięciu radnych i wydaje kilka milionów, żeby odwołać tych radnych. Taniej by było, jakby złożyli mandaty. To wielkie oszustwo. Wszystkie problemy, które były podnoszone przy zwoływaniu komitetu referendalnego w sumie zniknęły.* W drugiej rozmowie zapewniał, że Aleksander Miszalski jest na tyle dobrym prezydentem, że nie ma powodów do jego odwołania i nie warto brać udziału w głosowaniu. W tym kontekście pochwalił nawet na koniec rozmowy apel Krystyny Zachwatowicz-Wajdy o „olanie” referendum przez Krakowian.

Sposób prowadzenia rozmów w tych wydaniach audycji, w których tematyka referendalna się pojawiała (przeważnie pod koniec wywiadu), nie sugerował, by dziennikarze prowadzący wywiady a czasami ich goście traktowali tematykę referendalną jako coś, co przynajmniej dla krakowian jest, czy powinno być, bardzo ważne. Na przykład, Rafał Bończa-Szabłowski w rozmowie przeprowadzonej 14 maja z Bartoszem Bocheńczakiem z Konfederacji, zdecydowanym zwolennikiem odwołania prezydenta Miszalskiego, sygnalizował już w zadanym pytaniu, że referendum straciło na znaczeniu: *Jak pan sądzi, jak to będzie z tym referendum? Ciśnienie chyba nieco opadło. Nie wiem, czy ono będzie skuteczne, czy nie będzie. Jak się panu wydaje?* Sam natomiast pouczał swojego rozmówcę w kwestii zadawania pytań z tezą, krytykując opublikowaną przez gościa sondę w internecie, w której pytał on Krakowian dlaczego chcą odwołania prezydenta Miszalskiego: *Od kilku dni się zastanawiam, czy nie pozazdrościł mi pan troszkę zawodu i nie marzy się panu funkcja reportera? Opublikował pan parę dni temu taką wideosondę na Facebooku, w której zadaje pan Krakowianom takie pytanie - dlaczego chcą odwołania prezydenta Miszalskiego? Jeśli mógłbym panu tak na przyszłość coś poradzić, bo mam doświadczenie trochę większe w dziennikarstwie chyba niż pan. Po pierwsze, radziłbym unikać pytań z tezą, a to było ewidentnie z tezą, a po drugie - odpowiedzi powinny jednak jakoś się różnić od siebie. Chyba pan nie powie, że nie znalazł pan żadnej osoby, która powiedziała panu, że spadł pan z choinki z takim pytaniem?*

Z kolei zaproszeni do studia politycy Polski 2050 RP i PSL albo unikali rozwijania tematu referendum (Paweł Śliz – 13 maja), albo mówili o nim raczej w kontekście krajowym i partyjnym niż lokalnym (Urszula Nowogórska – 18 maja).

### **Wyczyn i blamaż tygodnia – „wzorowe” działania prezydenta, nic o referendum**

W ramach monitoringu uwzględniono również dwa wydania audycji (z 9 i 16 maja) podsumowującej wydarzenia tygodnia pn. *Wyczyn i blamaż tygodnia*, która jest emitowana na antenie Radia Kraków w soboty po godz. 11.00 i dotyczy zarówno pozytywnych, jak i negatywnych wydarzeń, które są nominowane do omówienia w głosowaniu internautów. W analizowanym okresie krakowskie referendum nie znalazło się wśród tych wydarzeń.

Natomiast 16 maja zaproszeni do studia politycy Grzegorz Garboliński, radny miejski Nowej Lewicy, Mariusz Kękuś z klubu radnych PiS oraz poseł KO Jerzy Meysztowicz oceniali odwołanie dyrektora MOCAK-u ze względu na zarzuty o mobbing i dezorganizowanie prac instytucji. W tym kontekście wszyscy wypowiadali się o działaniach podjętych przez Aleksandra Miszalskiego. Grzegorz Garboliński uznał je za wzorowe w tej sprawie: *Natomiast, no, chciałbym zwrócić uwagę, że pan prezydent zachował się tutaj absolutnie wzorowo. Została powołana niezależna komisja, która tej sprawie się przyjrzała po zgłoszeniach przez pracowników, zrobiła swoje ustalenia, wydała raport, raport niejawni. No, bo oczywiście ze względu na, ze względu na bezpieczeństwo, pracowników, no i na to, żeby mogli też czuć się komfortowo, zgłaszając takie rzeczy. (...) Pan prezydent odsunął od wykonywania funkcji, dyrektora muzeum sztuki nowoczesnej MOCAK. No, pozostaje tutaj tylko pogratulować pracownikom, którzy mieli odwagę, żeby, żeby takie rzeczy zgłaszać.* Mariusz Kękuś, zauważył, że prezydent nie miał wyboru: *Akurat pan prezydent, nie miał wyboru. Musiał się zachować tak, jak się zachował.*

*No, bo jeżeli 37 pracowników, z tego co czytałem, napisało oficjalne pismo, tak, 2/3, przepraszam, tak, 2/3, podpisało oficjalne pismo, w którym podpisało się z imienia i nazwiska, opisując jakieś tam sprawy, czy przypadki łamania prawa pracowniczego w ich ocenie, no, to pan prezydent chyba nie miał za bardzo wyjścia. Jerzy Meysztowicz najpierw ironicznie odniósł się do wypowiedzi przedmówcy, a następnie uznał, że prezydent trzeba pochwalić za szybkość reakcji, zdecydowanie i adekwatność wobec skali zarzutów: No, ja mogę powiedzieć tak, że nie, nie liczyłem, że pan radny z PiS-u będzie chwalił pana prezydenta, ale rzeczywiście trzeba pochwalić pana prezydenta, bo zareagował rzeczywiście w sposób bardzo zdecydowany, szybki, i odpowiedź na ten apel tych środowisk kultury, które są związane z muzeum, była adekwatny do tych zarzutów.*

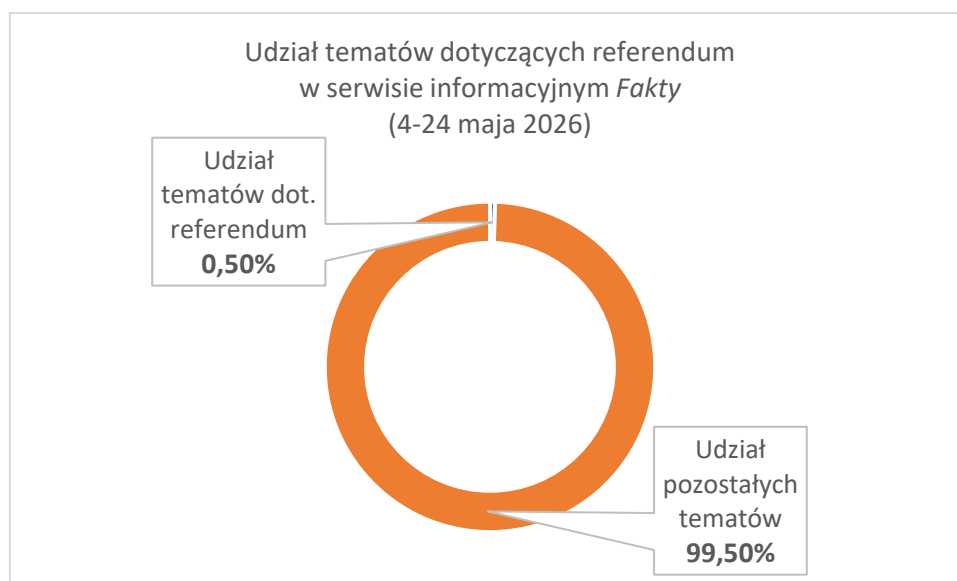
## MEDIA KONCESJONOWANE FLAGOWE SERWISY

### TVN S.A.

#### Fakty - ignorują referendum. Temat nagle ważny dzień po głosowaniu

W monitorowanym okresie (od 4-24 maja) było 21 wydań *Faktów* TVN, podjęto 207 tematów. Obok istotnej tematyki polskiej i międzynarodowej zajmowano się m.in. kompozytorką muzyki dla krów oraz walkami krów w Szwajcarii czy pokazami pirotechnicznymi na świecie. Temat referendum w Krakowie pojawił się tylko raz i to czysto informacyjnie w dniu głosowania 24 maja (gdy jeszcze trwała cisza wyborcza).

Program prowadził Piotr Marciniak. Temat został poruszony jako trzeci i trwał poniżej jednej minuty. Informacja została przedstawiona w formie tzw. czytanki prezentera. Nie pojawiły się w niej komentarze, opinie, setki zwolenników prezydenta i jego przeciwników. Nie było mowy, dlaczego to referendum ma miejsce, jakie były tego przyczyny.



Temat referendum w Krakowie nie pojawiał się w *Faktach* przez wiele tygodni, pomijanie go rodzi wiele pytań i wątpliwości, bo tuż po referendum – 25 maja – głosowanie mieszkańców Krakowa, jego wyniki i możliwe reperkusje stały się (podobnie jak w serwisie *19.30*) się nagle tematem dnia. Tematem znacznie wykraczającym poza Kraków, mającym istotny wpływ na sytuację polityczną w kraju. Redakcja *Faktów* TVN poświęciła mu tego dnia aż dwa obszernie materiały.

Prowadzący Piotr Marciniak: *Na początku Faktów: Sensacja w Krakowie mobilizuje do walki politycznej partię w całej Polsce. Referendum udało się, frekwencja była wystarczająca, by mieszkańcy skutecznie odwołali prezydenta Aleksandra Miszalskiego. Wybory jego następcy odbędą się w sierpniu, wcześniej premier wyznaczy komisarza.* W materiale Arleta Zalewska zaznaczyła, że choć to Aleksander Miszalski jest największym przegranym referendum, do Krakowa zjechali liderzy innych partii by zastanowić się, co koalicja zrobi z tym sygnałem ostrzegawczym. *Kluczowe decyzje w sprawie kandydata Koalicji Obywatelskiej będzie podejmował premier Donald Tusk. Już wczoraj wieczorem odbyła się w tej sprawie narada, dziś kolejne z udziałem ministrów, doradców premiera i liderów Koalicji Obywatelskiej z Krakowa. Plan na kampanię i przyspieszone wybory to najważniejszy test – nie tylko dla premiera, ale i całej koalicji rządowej – skonstatowała dziennikarka.* Dodała, że opozycja, głównie PiS spróbuje zamienić porażkę Miszalskiego w ogólnopolski plebiscyt nad rządem i będzie to zapewne główna strategia kampanii parlamentarnej opozycji.

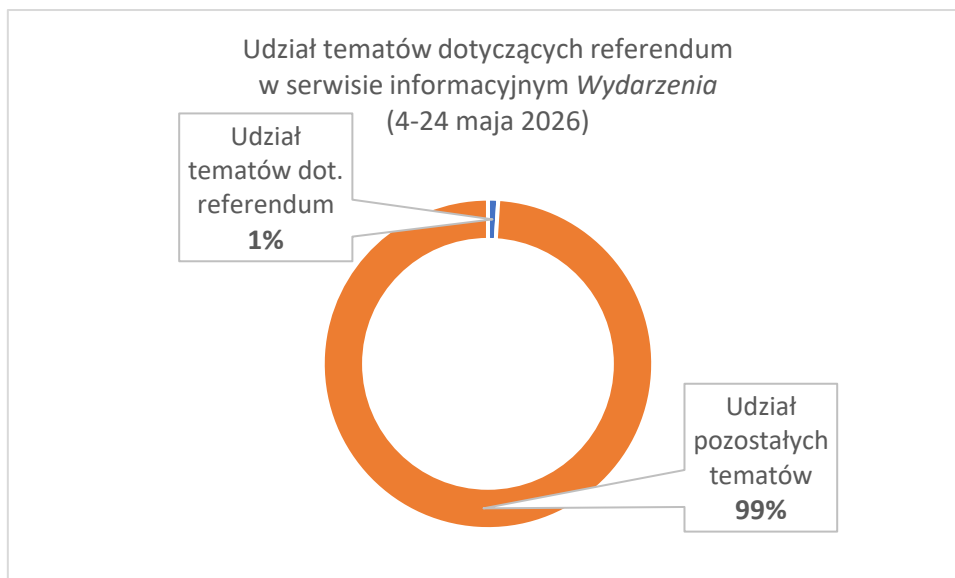
W drugim materiale *Faktów* Renata Kijowska przyznała, że prezydent Krakowa apelując do wyborców o pozostanie w domu bardzo się pomylił. Również i tutaj podkreślono, że znaczenie referendum znacznie wykracza poza Kraków. *Opozycji się udało – kampania pokazywania Krakowa w ruinie pod rządami prezydenta z KO – stwierdziła Renata Kijowska.* Te słowa wzmocniła przytoczona w materiale wypowiedź socjologa i filozofa Janusza Majcherka, że głosowano nie przeciwko Miszalskiemu, ale przeciwko Tusкови: *Jedna trzecia mieszkańców jest sfrustrowana rządami w Polsce, jest sfrustrowana Tuskiem, Koalicja Obywatelską.*

Jak zauważyła Renata Kijowska głosujący sprzeciwili się też wprowadzonej przez prezydenta Miszalskiego Strefie Czystego Transportu i przypomniała, że mieszkańcy Krakowa zawsze chcieli lepszego powietrza w mieście z czego wysnuła kuriozalny, jak się wydaje wniosek, że *wychodzi na to, że prezydenta odwołano, bo chciał jakość powietrza poprawić.* Za całą tę absurdalną sytuację winne miały być błędy w komunikowaniu o wprowadzonej Strefie.

## **TELEWIZJA POLSAT Sp. z o.o.**

### **Wydarzenia – o referendum neutralnie i informacyjnie**

W monitorowanym okresie (od 4-24 maja) było 21 wydań *Wydarzeń* Polsatu, podjęto 207 tematów. Obok istotnej tematyki polskiej i międzynarodowej zajmowano się m.in. nielegalnymi komisjami samochodowymi, procesem o dolewanie wody do mleka w Gostyniu czy pluszowym niedźwiadkiem skradzionym z muzeum misiów w Ustroniu.



Temat referendum w Krakowie i prezydenta miasta podjęto dwukrotnie. 17 maja materiał o referendum pojawił się jako szósty. Był informacyjny, neutralny, wyczerpujący i zgodny z zasadami dziennikarstwa. *Za tydzień mieszkańcy Krakowa zdecydują w referendum czy prezydent Aleksander Miszalski będzie nadal sprawował swoją funkcję czy też zostanie odwołany* – zapowiedziała prowadząca audycję Katarzyna Zdanowicz. W materiale Agnieszki Molędy przedstawiono decyzje prezydenta Miszalskiego, które skłoniły do rozpisania referendum, zaprezentowano wypowiedzi m. in. mieszkańców – zarówno zwolenników odwołania prezydenta Krakowa (*Trzeba podjąć decyzję demokratyczną, pokazać władzom, że nie zawsze mogą robić wszystko*), jak i przeciwników (*Powinno mu się dać szansę na to, żeby rządził całą kadencję*). W materiale pojawiły się też „setki” polityków – opozycji z PiS (Michał Drewnicki, wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa, Prawo i Sprawiedliwość: *Jest wreszcie szansa pokazać władzy czerwoną kartkę*), jak i koalicji rządzącej (Grzegorz Stawowy, Radny Miasta Krakowa, Koalicja Obywatelska: *Kampania referendalna zeszła do wzajemnych ataków, nie ma merytorycznej dyskusji*). Oddano także głos samemu prezydentowi Krakowa Aleksandrowi Miszalskiemu: *Rozwiązujemy ich problemy, czasami wyjaśniam pewne wątpliwości, jestem jakoś dziwnie spokojny, że zdecydowana większość mieszkańców rozumie to i po prostu nie weźmie udziału w tym referendum*. W materiale zaprezentowano również wypowiedzi politologów, przewidujących, że skutki referendum mogą w rezonować politycznie, m. in. na przyszłoroczne wybory parlamentarne.

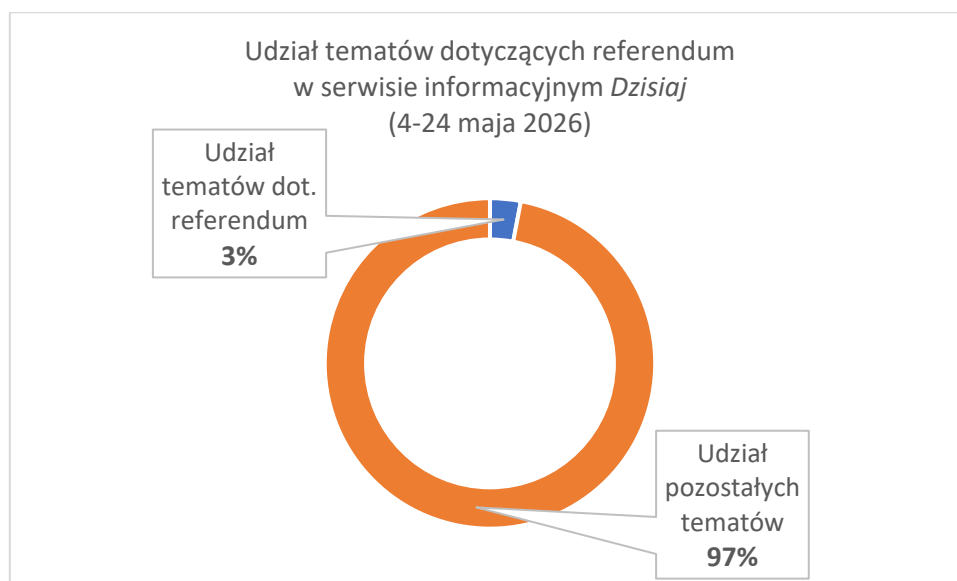
24 maja w *Wydarzeniach* jako szósty temat pojawiła się krótka i bardzo lakoniczna informacja, że mieszkańcy Krakowa głosują w referendum o odwołanie prezydenta miasta, do której godziny trwa cisza wyborcza oraz zapowiedź programu Polsatu z Krakowa po zakończeniu głosowania.

## TELEWIZJA REPUBLIKA Sp. z o.o.

### **Dzisiaj – jednoznacznie za referendum**

Spośród serwisów ogólnopolskich referendum w Krakowie i prezydent Aleksander Miszalski największe zainteresowanie wzbudzili w Republice. W monitorowanym okresie (od 4-24 maja) było 21 wydań

*Dzisiaj* TV Republika, podjęto 311 tematów (serwis *Dzisiaj* jest ponad dwukrotnie dłuższy niż serwisy innych nadawców, stąd większa liczba tematów). Obok istotnej tematyki polskiej i międzynarodowej zajmowano się m.in. sokołami z komina w Lublinie, interaktywną wystawą Fridy Kahlo w Atenach, rzadkim niebieskim diamentem czy szwedzkim reality show o łosiach. Temat referendum w Krakowie pojawił się w *Dzisiaj* osiem razy. Na antenie Republiki wyraźnie optowano za referendum i odwołaniem prezydenta Aleksandra Miszalskiego. Obszernie informowano o powodach, które skłoniły do rozpisania referendum, a także akcji hejterskiej, która miała zniechęcić mieszkańców do głosowania.



Po raz pierwszy o głosowaniu wspomniano 13 maja (na 15., przedostatnim miejscu) w materiale Janusza Życzkowskiego, w którym zachęcano do pójścia na referendum i głosowania za odwołaniem prezydenta Aleksandra Miszalskiego. Materiał przedstawił prezydenta jako osobę, która nie słucha głosów mieszkańców, ukrywając przed nimi plany rozbudowy miasta. *10 dni do referendum, do podjęcia decyzji o zmianie jakości władzy w Krakowie. Czy mieszkańcy wykorzystają tę szansę – pytał Janusz Życzkowski. Wg niego zostało kilka dni na przekonanie niezdecydowanych i decyzję, która będzie ważna nie tylko dla Krakowa, ale także dla innych samorządów i dla całej Polski.*

17 maja w serwisie Republiki informacja o referendum w Krakowie znalazła się w środku serwisu. W materiale Arkadiusza Rogowskiego dominowało zachęcanie do udziału w referendum. Krytykowano także akcję internetową nawołującą do bojkotu głosowania. Według narracji reportera, mieszkańcy Krakowa powinni iść na referendum i zagłosować za odwołaniem Aleksandra Miszalskiego. Przytoczone „setki” były ilustracją tej tezy. Nie zaprezentowano ani jednego głosu, który broniłby urzędującego prezydenta. Nie było też głosu neutralnego (4 setki mieszkańców Krakowa – tylko zwolenników plus 3 setki działaczy i polityków zwolenników referendum).

Następnego dnia (18 maja) materiał w *Dzisiaj* o referendum został poprzedzony zapowiedzią, że w Krakowie trwa zniechęcanie do udziału w głosowaniu. W „setce” krakowski dziennikarz Wojciech Mucha z *Gazety Polskiej: Konglomerat hejterskich profili prowadzonych przez ludzi związanych z Platformą Obywatelską, czy z Koalicją 13 grudnia zawsze angażuje się tam, gdzie politycy tej partii*

*mają problemy lub tam, gdzie trzeba im pomóc w zmaganiach z przeciwnikami politycznymi. Dotąd jednak „Sok z Buraka” kojarzyliśmy głównie z walką ze Zjednoczoną Prawicą. Krakowianie raczej przejrżeli te manipulacje na wylot. Sondáže pokazują, że prawdopodobnie referendum okaże się wiążące.*

20 maja informacja o referendum znalazła się na przedostatnim miejscu w serwisie. W materiale Janusza Życzkowskiego i Arkadiusza Rogowskiego sytuację przed referendum w Krakowie przedstawiono stosunkowo obiektywnie. Pierwszy reporter skoncentrował się (w relacji na żywo) na procedurze dotyczącej referendum oraz przypomniał, dlaczego doszło do jego rozpisania. Drugi - również informował o procedurach, dodatkowo poruszył tematy hejtu wymierzonego w zwolenników referendum i działań mających na celu zniechęcanie do udziału w głosowaniu. W materiale nie zachęcano do udziału w referendum, jednak zabrakło głosu przeciwników odwołania prezydenta Miszalskiego i Rady Miasta.

Z materiału wyemitowanego następnego dnia (21 maja) jednoznacznie wynikało, że prezydent Aleksander Miszalski powinien zostać odwołany ze stanowiska. W zapowiedzi Danuta Holecka stwierdziła, że krakowianom najbardziej nie podoba się ogromne zadłużenie miasta, wysokie ceny komunikacji miejskiej, Strefa Czystego Transportu i zachowanie samego prezydenta. Pytani przez Arkadiusza Rogowskiego w sondzie ulicznej mieszkańcy Krakowa (wszystkie wyemitowane wypowiedzi) jednoznacznie opowiadali się za odwołaniem prezydenta. Także cytowany przedstawiciel lokalnych mediów zarzucił prezydentowi kolesiostwo i nepotyzm partyjny. Komentując organizowane przez prezydenta spotkania z mieszkańcami reporter stwierdził, że *kreuje on rzeczywistość, która mija się z prawdą.*

22 maja po raz kolejny o sytuacji przed referendum w Krakowie opowiadali dwaj reporterzy. W pierwszej części, bezpośredniej relacji z Krakowa, Arkadiusz Rogowski krytykował prezydenta Aleksandra Miszalskiego i zarzucał mu brak debaty z inicjatorami referendum oraz taktykę nawoływania do bojkoty referendum. *Ale najpoważniejszym zarzutem jest tak zwane kolesiostwo.* W podsumowaniu reporter podkreśla, że szansą na zmianę tej sytuacji jest zmiana prezydenta. W drugiej części Janusz Życzkowski mówił o spotkaniach mających na celu zniechęcanie do referendum, wsparciu ze strony hejterskiego Soku z Buraka, zniesławiającego organizatorów referendum materiały, fejk newsach mających wystraszyć mieszkańców. Ci, z którymi rozmawiał reporter („setki”) mówili, że pójdą na referendum i zagłosują na zmianę.

Ostatnie materiały o referendum w *Dzisiaj* Republiki wyemitowano się już podczas ciszy wyborczej 23 i 24 maja. Ta wiadomość pojawiła się w serwisie razem z informacjami o tym, gdzie należy głosować i kiedy zostaną podane wyniki referendum. Przypomniano również, że aby referendum było ważne, liczy się nie tylko wynik wyborczy, ale i frekwencja. Materiały miały charakter neutralny, czysto informacyjny.

## PODSUMOWANIE

Wydania serwisów 19.30 TVP S.A. w likwidacji w monitorowanym okresie, a więc w ciągu niemal trzech tygodni poprzedzających dzień głosowania w referendum nad odwołaniem prezydenta Aleksandra Miszalskiego i Rady Miasta Krakowa, najdobitniej charakteryzuje cyfra „0”. Tyle bowiem razy redakcja wspominała o referendum i prezydencie, drugiego co do wielkości, miasta w Polsce w kilkuset wyemitowanych w tym czasie materiałach. Trudno to nazwać inaczej niż decyzją o przemilczeniu wydarzenia, które może mieć istotny wpływ na politykę krajową i które stawia szereg wyzwań przed koalicją rządzącą w sytuacji, gdy polityk z jej poparciem i wywodzący się z największej partii koalicyjnej traci stanowisko w jednym z największych miast w Polsce. Redakcja „przypomniała” sobie o referendum dopiero dzień po głosowaniu, co może wskazywać, że wcześniejsze nieinformowanie o kampanii było świadomie realizowaną linią redakcyjną, obliczoną na zmarginalizowanie efektów samego głosowania.

Podobnie do kwestii referendum podeszła redakcja *Faktów*, ograniczając prezentowanie tematyki referendalnej do krótkiego materiału informacyjnego w dniu głosowania, nie zauważając kampanii referendalnej wcześniej. Inaczej do kwestii referendum podeszły redakcje Polsatu i Republiki. W polsatowskich *Wydarzeniach* dwa razy informowano widzów neutralnie o przebiegu kampanii i samego głosowania. 24 maja, już po głosowaniu, wynikowi referendum poświęcono specjalny program. W serwisie *Dzisiaj* Republiki wyraźnie natomiast optowano za referendum i odwołaniem prezydenta Aleksandra Miszalskiego. Obszernie informowano o powodach, które skłoniły do rozpisania referendum, a także akcji hejterskiej, która miała zniechęcić mieszkańców do głosowania. W przeciwieństwie do Polsatu Republika wyraźnie więc opowiedziała się po jednej ze stron politycznego sporu i konsekwentnie dostarczała swoim widzom argumentów, dlaczego referendum jest istotne.

Warto dodać, że temat referendum i sytuacji w Krakowie, który zignorowały TVP w likwidacji oraz TVN, okazał się interesujący dla innych mediów. Telewizja wPolsce24, obok standardowych materiałów informacyjnych zorganizowała na antenie dwie debaty – każda trwająca niemal dwie godziny – 10 i 17 maja. Także Kanał Zero 20 maja podsumował kampanię referendalną w materiale Jacka Prusinowskiego oraz 24 maja w specjalnym dwugodzinnym programie po referendum.

Kampania referendalna, działania prezydenta Aleksandra Miszalskiego i przebieg samego głosowania były oczywiście tematem w publicznych mediach regionalnych – na antenie TVP3 Kraków i Radia Kraków. Informowano regularnie o procesach w trybie wyborczym, przeprowadzono kilka dyskusji ze zwolennikami i przeciwnikami referendum, reprezentującymi lokalne struktury PiS oraz KO. W większości audycji temat referendum ws. odwołania prezydenta Miszalskiego był tylko jednym z wielu poruszanych kwestii i rzadko pierwszoplanowym, niekiedy wręcz marginalnym. Jednak nawet w tych programach, których zadaniem jest realizowanie potrzeb lokalnych społeczności, np. w kwestii informowania i dostarczania opinii o tak ważnych wydarzeniach polityczno-społecznych jak referendum odwoławcze, zdarzały się zaskakujące pominięcia, antyreferendalne apele pozostawione bez redakcyjnego komentarza, czy też wzmianki lekceważące propozycję odwołania prezydenta

Miszalskiego i Rady Miasta Krakowa. W tym ostatnim względzie widzowie TVP3 Kraków nie dowiedzieli się na przykład co do powiedzenia na temat referendum ma prof. Andrzej Piasecki, politolog i historyk z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, autor książek poświęconych samorządowi lokalnemu oraz – co wyjątkowo istotne w omawianym kontekście – książki *Referenda w III RP*. Podczas rozmowy dziennikarz po prostu nie zapytał go o tę kwestię. Za to oglądający na antenie TVP3 Kraków audycję *Tematy dnia* mogli usłyszeć od byłego prezydenta Krakowa prof. Jacka Majchrowskiego, że referendum jest *hucpą i nieporozumieniem*, a Robert Makłowicz przekonywał ich, że *nie wie za dobrze w jakiej ono jest sprawie*. Z kolei w serwisie *Kronika*, relacjonując uroczystość nadania Krystynie Zachwatowicz-Wajdzie przez prezydenta Krakowa tytułu honorowej obywatelki miasta, redakcja bez komentarza pozostawiła jej apel o „olanie” głosowania.

Konsekwentnie natomiast, zarówno w regionalnej TVP3 Kraków, jak i w Radiu Kraków, informowano o działaniach oraz wszelkich inicjatywach prezydenta Aleksandra Miszalskiego. Regularnie pojawiały się materiały, w których prezydent Miszalski wypowiadał się (w postaci „setek”) na tematy dotyczące teraźniejszości i przyszłości miasta Krakowa. Były to materiały związane z różnymi inwestycjami (metro, hub technologiczno-produkcyjny w Ruszcy, zagospodarowanie terenu szpitalnego w dzielnicy Wesola, grzebowisko dla zwierząt w Nowej Hucie). Pojawiały się również materiały pokazujące prezydenta Miszalskiego jako człowieka tyleż wrażliwego, co stanowczego i sprawczego (odwołanie dyrektora MOCAKu oskarżanego o złe traktowanie podwładnych, rozwiązanie umowy z dorożkarzem dręczącym konia, przypomniano nawet, że kiedyś prezydent Miszalski apelował do Ministra Zdrowia o szczepienia dla dzieci). W dwóch wydaniach *Kroniki* wręcz wykorzystano „setkę” prezydenta, by niejako zamiast dziennikarza poprowadził w materiale reporterskim narrację dla widzów na temat rozbiórki samowoli budowlanej. W jednym z monitorowanych serwisów Radia Kraków reporter najpierw zachwalał działania magistratu w ramach prezydenckiej inicjatywy „Da się”, w ramach której zlikwidowano dużą część parkingu przed magistratem, zastępując ją placem dostępnym dla mieszkańców i turystów (np. *Przestrzeń jest nie do poznania, bo samochodów przed magistratem już praktycznie nie ma. Zamiast kilkunastu miejsc parkingowych mamy dzisiaj plac dla mieszkańców z zielenią i miejscem na odpoczynek*), a na koniec prowadząca serwis przypomniała słuchaczom, że to wszystko z okazji prezydenckiej inicjatywy „Da się”. O sposobie relacjonowania działań przez włodarza miasta w serwisie Radia Kraków mówi również fakt, że pierwsze krytyczne głosy mieszkańców dawnej stolicy Polski na temat prezydenta odnotowano w monitorowanych 84 wydaniach dopiero po opublikowaniu wyników badania exit poll, które jasno wskazywały, że Aleksander Miszalski został odwołany ze swojej funkcji.

Potwierdziły to ostateczne wyniki głosowania. Mieszkańcy Krakowa odwołali prezydenta, natomiast nie odwołali Rady Miasta Krakowa.